

REI Toruń
WZOCI Wysoka 12
Brz. Książnica Miejska
ADMIN im. Kopernika
Przedn.
Telefon nr 11-00

press Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rękopisów niezastawionych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odbiorem do domu i zamieszko. zł. 3.— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, poltaji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach wrocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczony przez 1, 2, 3, 4, 5 spań, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Straszak totalizmu

Poznań, 22. 11.

Polityka „antywyborcza” obojga opozycji poniosła sromotną klęskę.

Opozycja, nie ochłonawszy z silnego ciosu, cały swój ból i żal po przegranej batalii chciała wyrazić w lamentach nad upadkiem „estetyki” w narodzie, nad „okropnym” wyglądem płotów i innych ruder. Ponieważ jednak płoty te wróciły już do normalnego swego stanu i temat ten tym samym się wyczerpał, otarłszy łzy, panowie opozycyjniści z lewa i z prawa podjęli z kolei i po „swojemu” już inne alarmy. Zrupieci partyjnego arsenału skwapliwie wybrzebano, słabo już coperawda działający straszak marki „totalizm” i wymierzono go prosto w pierś społeczeństwa polskiego. Straszak, jest to przyrząd, który może łatwo wprowadzić w błąd niezorientowanych, tym bardziej, im głośniejszy jest jego huk. Na steryzowanie swoich zwolenników wrzaskiem i hukiem straszaka liczą dziś bankruci polityczni. Nie małej zaś doży politycznie wyrafinowanej perswazji trzeba, aby w aktualnej sytuacji politycznej tym właśnie straszakiem wymachiwać pod nosem społeczeństwa.

Opozycja bojkotowała akt wyborczy, który miał wyłonić przedstawicielstwo narodowe, przewidziane konstytucją. Konstytucja kwietniowa z ducha i treści jest antytotalistyczna. Wynik wyborów i frekwencja głosujących jest odpowiedzią społeczeństwa polskiego, daną partiom bojkotującym organy ustrojowe własnego państwa. Przeważająca część opinii polskiej dała posłuch wezwaniu Prezydenta Rzplitej i Naczelnego Wodza, wyrażając wotum zaufania dla powołanej przez te wysokie czynniki organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Opozycja z własnej woli uchylila się od aktu wyborczego. Pozostała poza wypadkami, jakie w tym krótkim, a tak ważkim dla państwa i narodu czasie, się dokonały. Nic dziwnego, że wyłonione w drodze wyborów Izby Ustawodawcze w swym składzie personalnym są wyrazicielami przynajmniej większości Narodu Polskiego, która skupia się około naczelných czynników państwowych, która zaaprobowała konieczność zjednoczenia narodowego. Nowoobrani posłowie i senatorowie w swej większości są członkami Obozu Zjednoczenia Narodowego i jego idee i program będą na terenie parlamentu realizować i kształtować na długo oblicze polityczno - społeczne Narodu i Państwa.

Jakimże więc to prawem opozycja pobita własną bronią, niedocenijająca nastrojów nurtujących społeczeństwo, przyglądająca się z za płota swych podwórków rzeczywistości polskiej, usiłuje idee, tak koniecznie i nieodparta, jak zjednoczenia narodowego, i jej realizację utożsamiać z totalizmem, czy monopartią? Przemilczają zresztą świadomie i celowo, organy prześwietnej opozycji, że idea zjednoczenia i jej realizacja musi z natury swej być przeciwnością tego wszystkiego, co jest rozbięciem, rozproszkowaniem a co w życiu politycznym państwa reprezentowane jest przez stronnictwo i partie polityczne. Idea zjednoczenia godzi więc bezpośrednio w samą instytucję partji. Nie możnaby nigdy zrealizować zjednoczenia narodu, którego los miałby być zdany na harce przeciwstawnych sobie programów partyjnych. Realizacja idei zjednoczenia narodowego zakła-

da równocześnie likwidację stronnictw z powierzchni życia państwowego. Taka likwidacja może dokonać się w sposób mechaniczny w drodze odpowiednich zarządzeń czynników rządzących, lub też w drodze wymierania i zaniku wpływów partji w samym społeczeństwie.

Dla grupy rządzącej dziś w Polsce sposób pierwszy nie przedstawiałby w zasadzie większych trudności. Likwidacja mechaniczna mogłaby narazić państwo na niebezpieczne wstrząsy wewnętrzne, zawsze osłabiające potencjał danego państwa. Dlatego też czynniki odpowiedzialne, którym zależy na współpracy ze społeczeństwem, chcąc to społeczeństwo związać ze sobą i spowodować rządy za aprobatą i w atmosferze zaufania społeczeństwa, niechętnie korzystają z czysto mechanicznych środków rządzenia. Raczej dążą do pozyskania społeczeństwa na innej drodze. Dlatego jest też znamięm roztropności i rozważi rządzących, że rozporządzając nie-

ograniczonymi możliwościami, nie korzystają z nich, lecz pragmatycznie i celowo stawiają przed narodem zagadnienie powszechnego uznania konieczności państwowej: potrzeby zjednoczenia narodowego.

Dla idei tej chcą zdobyć i zjednać większość narodu polskiego, wierząc w zdrowy jego instynkt. Nie znaczy to jednak, że realizacja tej idei może nastąpić bez walki z jej wrogami — partiami politycznymi. Do walki tej konieczne są odpowiednie narzędzia i środki. Narzędziem do dokonania konsolidacji społeczeństwa polskiego jest Obóz Zjednoczenia Narodowego. A pierwszym jego zadaniem jest przekonanie społeczeństwa, zorganizowanie wiary w słuszność i uczciwość intencji ludzi za Polskę ponoszących odpowiedzialność, stworzenie atmosfery wzajemnego zaufania, w celowość obranego kierunku marszu ku potędze państwa polskiego.

Wyniki ostatnich wyborów dowiodły

wymownie, że wytworzenie tej atmosfery jest i możliwe i osiągalne. Przecież trzeba, że stworzony w ten sposób odpowiedni klimat polityczny, o który wołał wicepremier Kwiatkowski, daje czynnikom rządzącym najsilniejszą, bo z wiary płynącą broń do ręki i na zewnątrz i na wewnątrz państwa.

Dzieło konsolidacji musi być doprowadzone do końca. Wyniki wyborów są sprawdaniem słów wicepremiera Kwiatkowskiego, że „zapory, które nas dziś jeszcze dzielą — są spróchniałe. W zaćmieniu myśli świecą jakimś fantastycznym ogniem, poruszającym siłę i wielkość. Ale w rzeczywistości, gdy razem w tę zaporę kopniemy nogą, rozleci się w strzępy.

Społeczeństwo polskie w dniu 6 listopada br. kopnęło, a zapora trzeszczy i rozlatuje się. Rządowi dziś wypada usunąć gruz, aby wartki nurt idei zjednoczenia ogarnął cały naród.

Antoni Maciejewski.

Premier Chamberlain o sprawie żydowskiej

Londyn, 22. 11. (ATE).

Premier Chamberlain złożył wczoraj po południu w Izbie Gmin następujące oświadczenie w sprawie emigracji żydowskiej do krajów imperium brytyjskiego:

STANOWISKO RZĄDU ANGIELSKIEGO.

„Zgodnie z zaleceniami konferencji w Evian z lipca rb. rząd angielski rozpatrywał sprawę, w jakim stopniu zjednoczone królestwo i imperium kolonialne mogłyby wziąć udział w wysiłkach międzynarodowych celem ułatwienia dostępu i osiedlenia przymusowych emigrantów z Niemiec. Rząd angielski miał przy tym na uwadze opinię, wyrażoną przez konferencję w

Evian, że kraj, z którego pochodzą emigranci powinien również dopomóc w rozwiązaniu tego problemu emigracyjnego przez umożliwienie emigrantom zabrania ze sobą ich majątków i dobytków, bowiem stopień, w jakim poszczególne kraje będą mogły przyjmować emigrantów musi zależeć od stanu, w jakim będą oni mogli opuścić kraje swego pochodzenia. Rząd angielski bardzo silnie odczuł nagłość zagadnienia wy-

Zjednoczone Królestwo może przyjąć tylko ograniczoną ilość uchodźców

Jeśli chodzi o zjednoczone królestwo liczba uchodźców, którzy mogą być dopuszczeni czasowo lub na stałe jest ograniczona zdolnością organizacji społecznych, zajęcia

tworzonego przez gorące pragnienie wyemigrowania do krajów zamorskich pewnych grup ludnościowych w Niemczech i pewnych jednostek, które z powodu niedawnych wypadków w tym kraju, znalazły tymczasowe schronienie w krajach, które udzieliły im czasowo prawa azylu. Rząd angielski ponownie rozważał sytuację w świetle zarówno zaleceń konferencji w Evian, jak i powstałych ostatnio okoliczności.

się nimi i przyjęcia za nich pełnej odpowiedzialności. Od roku 1933 Anglia dopuściła około 15 tys. osób, nie licząc 4—5 tys. osób, które w międzyczasie wyemigrowały do krajów zamorskich.

INTERESY LUDNOŚCI KOLONIALNEJ I MANDATOWEJ NIE MOGĄ BYĆ NARAŻONE.

Co się tyczy imperium kolonialnego, należy pamiętać, że aczkolwiek zajmuje wielkie terytorium, nie jest ono przygotowane do natychmiastowego zaabsorbowania wielkiej liczby uchodźców. Wiele kolonii i protektoratów oraz terenów mandatowych w Afryce wschodniej i zachodniej zawiera wielomilionową ludność tubylczą, której jesteśmy powiernikami i której interesów nie możemy narażać. Inne wielkie obszary słabo obecnie zaludnione nie nadają się ani ze względów klimatycznych ani gospodarczych dla osadnictwa europejskiego. Rządy kolonialne mogłyby współpracować w prze prowadzeniu planów na wielką lub mniejszą skalę, tylko pod warunkiem, czy bez narażenia interesów tubylczych możnaby wyznaczyć pewną ilość ziemi do wydzierż-

IMPERIUM KOLONIALNE NIE NADAJE SIĘ DO OSIEDLENIA.

Rząd angielski uważa, że imperium kolonialne nie ma terenów nadających się do natychmiastowego osiedlenia wielkiej liczby uchodźców, aczkolwiek osadnictwo na małą skalę byłoby możliwe. Niemniej gubernatorzy Tanganiki i Guyany brytyjskiej zostali wezwani do wyjaśnienia, czy bez narażenia interesów tubylczych możnaby wyznaczyć pewną ilość ziemi do wydzierż-

WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY DO RADY MIEJSKIEJ

Narodowy Obóz Pracy Samorządowej zwołuje na niedzielę, dn. 27 bm. godz. 12.00 do sall Domu Rzemieślniczego przy ul. Fr. Ratajczaka wielki wiec przedwyborczy do Rady Miejskiej.

Na wiecu przemawiać będą czołowi kandydaci na radnych, z b. prezydentem miasta Poznania dyr. Erwinem Włockowskim na czele.

Porozumienie prasowe polsko - litewskie

Warszawa, 22. 11.

P. A. T. ogłasza następujący komunikat urzędowy:

W następstwie rozmów, prowadzonych ostatnio pomiędzy rządem polskim i litewskim oba rządy uznały pożyteczność wymierania swego wpływu w tym kierunku, aby informacje i opinie wyrażane publicznie w prasie, w radio, lub w inny sposób w jednym państwie na temat interesów drugiego państwa, jego osobistości oficjalnych, działalności oficjalnej jego rządu, bądź w ogóle na

temat wydarzeń i warunków życia w drugim państwie, były nacechowane duchem obiektywizmu i pozbawione niezyczynnych tendencji.

Obydwa rządy uzgodniły poza tym, iż przedsięwzięją konieczne starania, celem popierania w obu państwach rozwoju atmosfery wzajemnej życzliwości i zaufania, odpowiedniej dla przyspieszenia załatwienia kwestji, mogących interesować oba państwa i dla ułatwienia rozwoju normalnych stosunków dobrego sąsiedztwa.

wienia na łatwych warunkach dla celów osadnictwa na wielką skalę organizacjom społecznym, zajmującym się uchodźcami pod warunkiem, że przyjmą one pełną odpowiedzialność za koszty przygotowania ziemi i osiedlenia uchodźców odpowiedniej kategorii w miarę wyznaczania ziemi.

TANGANIKI ZGADZA SIĘ NA AKCJĘ OSIEDLENCZĄ

Gubernator Tanganiki odpowiedział, wyrażając gotowość swoją współdziałania w każdym planie osadnictwa uchodźców w granicach istniejących zobowiązań. Jego zdaniem jedynie odpowiednie trytoria Tanganiki na osadnictwo na wielką skalę znajdują się na wyżynie południowej i częściowo w prowincji zachodniej. Zanim jednak będzie można określić obszary te dokładnie, konieczne będzie przeprowadzenie odpowiednich badań. Gubernator zaprasza delegację organizacji pomocy uchodźcom do odwiedzenia tych terytoriów i zbadania możliwości. Obszary, które wchodziłyby w rachubę, obejmują około 12.500 ha ziemi. Poza tym rozważany jest projekt osadnictwa na małą skalę, około 200 osadników.

KENYA, RODEZJA I NYLASSA RÓWNIEŻ ZGADZAJĄ SIĘ ALE... NA MAŁĄ SKALĘ

Rząd zatwierdził poza tym prywatny plan eksperymentalny jednej z żydowskich organizacji w Londynie, przewidującej osadnictwo w Keni młodych osób, które przejdą odpowiedni kurs rolniczy i które będą osiedlone na fermach, zakupionych przez tę organizację. Gubernator północnej Rodezji i Nylassy również odpowiedział przychylnie co do osadnictwa na małą skalę na terytoriach tych kolonii. Jeśli chodzi o Gyanę brytyjską istnieją tam znaczne obszary ziemi, częściowo zamieszkałej, złożonej z lasów i stepów. Na obszarach tych istnieją częściowo rezerwy dla Indian. Gubernator Gyanie stwierdził jednak, że istnieją dostateczne tereny na potrzeby Indian i na osiedlenie uchodźców. Niemożliwe jest dokładnie określić wielkość obszaru, wchodzącego w rachubę. W każdym razie nie wynosiłby on mniej niż 10 tys. mil kw. (25.600 klm. kw.) a być może i więcej.

OGRANICZONE MOŻLIWOŚCI DOPOMOŻENIA OSADNICTWU

W zakończeniu premier Chamberlain wspominał o Palestynie i stwierdził, że 40 proc. emigrantów żydowskich w ciągu ostatnich 12 miesięcy pochodziło z Niemiec. Wyraził nadzieję, że inne państwa reprezentowane na Komitecie konferencji w Ewian również wezmą udział w akcji na rzecz osiedlenia uchodźców i stwierdził z naciskiem, że mimo najszerzej chęci dopomożenia, możliwości osadnictwa są bardzo ograniczone.

P. Premier na Zamku Warszawa, 22. 11. (PAT).

Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj premiera Sławoj - Składkowskiego i ministra sprawiedliwości Witolda Grabowskiego.

Zbrojenia marynarki angielskiej

Londyn, 22. 11. (ATE).

Roczne sprawozdanie ministerstwa marynarki angielskiej, żąda powiększenia liczebności załogi floty wojennej. Stan ten liczy obecnie 105.000 ludzi, co jest tylko 85 proc. pełnego stanu liczebnego. Sprawozdanie stwierdza, że pełny stan liczebny posiadają tylko łodzie podwodne. Do osiągnięcia 100 proc. stanu w angielskiej marynarce wojennej, konieczny jest zaciąg co najmniej 12.000 ludzi. Potrzebne jest również zwiększenie stanu liczebności oficerów marynarki.

Sprawozdanie kładzie również znaczny nacisk na budowę nowoczesnej floty handlowej oraz przewiduje konstrukcję znacznej ilości lotniskowców.

Lotnik angielski aresztowany w Sowietach

Londyn, 22. 11. (ATE).

Lotnik angielski Ryan Gover zaarrestowany został w Rosji Sowieckiej. Gover udał się w dniu 13 listopada prywatnym samolotem z Finlandii do Rosji Sowieckiej i wylądował — jak podaje prasa angielska — 200 mil na północ od Moskwy.

„Daily Express” objaśnia, że Gover zamierzał oswobodzić swą żonę więzioną w Sowietach przez GPU.

Głód, dezercje i otwarte walki

Dziennikarze polscy na Rusi Podkarpackiej

Huszt, 22. 11. (PAT)

Dziennikarze polscy, którzy przeprowadzili szereg rozmów z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa, mieli możliwość ustalenia zarówno sytuacji gospodarczej i administracyjnej kraju, oraz nastrojów, panujących wśród ludności karpatoruskiej w związku z odłączeniem południowej części jak również i ostatnimi wydarzeniami.

Najbardziej uderzającym faktem jest obecność na całym terytorium Rusi znacznych oddziałów wojska i żandarmerii. Jak słychać, skoncentrowano samego wojska około trzech dywizji. Przy okazji zaznaczyć należy, że w warunkach obecnych cała ludność Rusi Podkarpackiej wynosi około 550 tysięcy. Wszystkie wieś i miasteczka karpatoruskie obsadzone są przez oddziały wojska, które jednak — rzecz charakterystyczna — nie występują nigdzie bez asysty żandarmerii. Obecność wojska ma

na celu natychmiastowe przeciwdziałanie przeciwko wystąpieniom ze strony ludności karpatoruskiej, wśród której panuje w dalszym ciągu niezwykle wzburzenie. Przy znać się powszechnie, że północna i północno-wschodnia część Rusi pozbawiona swych naturalnych ośrodków gospodarczych, skazana jest na jak najgorsze warunki egzystencji. Ludność zbiedzona jest już na skutek postępowania czeskich władz administracyjnych, które przez 20 lat z niezwykłą bezwzględnością traktowały wieśniaków karpatoruskich, posuwając się zwłaszcza przy egzekucjach podatkowych do pozbawiania ludności podstawowych niezbędnych środków egzystencji. Obecnie, widząc przed sobą możliwość przyłączenia kraju do Węgier, ludność niezwykle wrogo odnosi się do elementów czeskich i tylko przynajmniej licza oddziałów wojskowych uniemożliwia rozszerzenie się czynne

go oporu na całe terytorium kraju. Niemniej w okolicach położonych wyżej, a przede wszystkim na Werchowinie północnej i północno-wschodniej, powstanie zbrojne przybiera na sile, sięgając coraz bardziej na południe. W szeregu miejscowości, gdzie otwarty opór jest niemożliwy, pod osłoną nocy oddziały powstańcze schodzą z gór, napadając na poszczególne posterunki wojskowe i niszcząc poszczególne obiekty, stacje, telegraf wojskowy itp.

W szeregach samego wojska czesko-słowackiego na Rusi panuje poważne rozprężenie. Jak słychać, wprowadzone zostały obecnie w znacznej liczbie t. zw. oddziały specjalne, złożone z podoficerów czeskich, cieszących się zaufaniem, a mające przede wszystkim za zadanie utrzymanie dyscypliny w szeregach wojskowych. Wśród żołnierzy bowiem panuje niezadowolenie, zarówno z powodu zatrzymania w szeregach rezerwistów, którzy nie widzą celu pozostawania nadal pod bronią, a którzy z wielką niechęcią występują przeciw miejscowej ludności, jak również z powodu coraz to pogarszających się warunków wyżywienia. Chleb, jak otrzymują żołnierze na Rusi Podkarpackiej, nie nadaje się zupełnie do jedzenia, porcja mięsa zaś zmniejszona o połowę. Przy niemożliwości wyżywienia wojska za pomocą środków miejscowych z powodu zupełnego wygłodzenia wsi karpatoruskiej, trudności powiększa brak dostaw ze Słowacji, jak i przeszkody natury komunikacyjnej. Wszelkie połączenia ze Słowacją i Czechami odbywają się obecnie jedynie przy pomocy samochołów po jednej szosie o charakterze górskim Preszów — Perczyn. Utrudnia to jednocześnie wszelkie większe ruchy wojskowe. W tych warunkach wypadki dezercji i otwartego odmawiania posłuszeństwa przez żołnierzy są coraz częstsze. W samym Huszcie doszło w piątek ub. tygodnia do otwartego buntu miejscowego pułku piechoty. Żołnierze domagający się rozpuszczenia do domów, zostali po krwawej utarczce rozbrojeni przez oddziały specjalne, częściowo aresztowani, częściowo zaś rozesłani do odleglejszych garnizonów. W czasie rozbrajania zabitych zostało dwóch oficerów. Straty żołnierzy nie są znane. Podobny wypadek miał miejsce w miejscowości Olszenik, w okolicy Sewlusza. I tam żołnierze zostali rozbrojeni przez oddziały specjalne i żandarmerii. Straty po obu stronach są bardzo znaczne. Bliższych jednak szczegółów na razie brak. W okolicy Ungvaru na stronie węgierskiej przeprawił się w nocy z czwartku na piątek 850 żołnierzy czesko-słowackich w pełnym uzbrojeniu. Znajdowało się wśród nich kilkudziesięciu żołnierzy narodowości czeskiej.

Pniów i Antoniów

Poznań, 22. 11.

Zagadnienie wsi polskiej, problemy pochodne oraz walki prąd unarodawiania naszego życia gospodarczego w dziwnie szczęśliwy sposób skojarzyły się ze wspaniałym rozwojem naszej armii. Skąd się to bierze? Jaka tego przyczyna? Odpowiedź na to pytanie może być bardzo złożona czyli uczona albo prosta. Prosta odpowiedź mieści się w stwier-

świecenia kamienia węgielnego i wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę szkoły powszechnej im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, fundowanej przez gromady Pniów i Antoniów. Nawzajem do drobnej uroczystości, a wie my, że to jest wydarzenie wielkiej wagi. Wiejskie dwie gromady z własnej inicjatywy podjęły decyzję, która tkwi w głębokiej świadomości masy chłopskiej,



dzeniu: Naród ma świadomość wartości posiadania niepodległego bytu państwowego. Świadomość ta stała się powszechną, przeniknęła nie tylko do dolów robotniczych ale także między szeroko rozlany po ziemiach Rzeczypospolitej chłopski. Ten fakt poruszył najszlachetniejsze elementy ludzkiej duszy, rozumu i woli. Stąd rodzi się patriotyzm, którego nauczyć się można a chcieć w jego istotę wniknąć usilnie starać się może młodzież. Ale treść jego nigdy nie jest trwałą, jeżeli nie łączy się z najbardziej oczywistą prawdą, że ziemia, praca i radość przy możliwości dokonywania prostych a dość powszechnych czynów stanowią najbardziej naturalne źródło radości życia i pozytywnego patriotyzmu.

Prawdy te rozumieją przede wszystkim ludzie stojący w należyłym dystansie od zgiełku życia wyłącznie politycznego. Oni wnikają w moralne wartości narodu, w jego psychę i oni w okolicznościach przygodnych nawet wypowiadają największe prawdy.

Tak rozumieć należy stosunek najwyższych dostojników i przedstawicieli armii naszej do mas narodowych.

Mała wioszczyzna, Antoniów, położona u wylotu Wisły i Sanu, już w C. O. P., była widowiskiem drobnej uroczystości po-

iz oświata ludu, nie tyle że ma dokonać cudu, ile jest koniecznym warunkiem budzenia, konstruowania i pogłębiania świadomości obywatelskiej wśród młodego pokolenia, na którego barki spadnie kiedyś obowiązek utrzymania państwa i odpowiedzialność za jego powodzenie.

Gen. Sosnkowski w świetnym, a jakże prostym przemówieniu (podawaliśmy je we wczorajszym numerze) dał wyraz wszystkim tym momentom. Stwierdził łączność między armią a chłopem polskim w trosce o pomazanie nie tylko dóbr ale i ziemi, której ilościowo nie przybywa w Polsce. Pomnożyć ilośćowo ziemi polską, to podniesienie kultury polskiej, podniesienie umiejętności włodarzenia nią.

Drobne wydarzenia — a jakże pełne najpoważniejszych refleksyj!

Zdjęcie, które podajemy, przedstawia gen. Sosnkowskiego w szkole powszechnej w Chwałowicach, w rozmowie z jednym z uczniów Wacławem Szeligą, który wyraził chęć poświęcenia się mechanice. Pan General obiecał dopomóc chłopcu w jego zamierzeniach i zameldować sobie o ukończeniu przez Szeligę szkoły powszechnej.

Reprezentant stolicy apostołskiej w Londynie

Londyn, 22. 11. (ATE)

Korespondent rzymski „Daily Telegraph” twierdzi, że pomiędzy Watykanem a rządem angielskim doszło do porozumienia w sprawie ustanowienia delegacji apostołskiej, reprezentującej Watykan w Londynie. Jako kandydata na to stanowisko wymienia dziennik msgr. Willama Go-

drey'a, dyrektora kolegium angielskiego w Rzymie i twierdzi, że otrzyma on uprawnienia dyplomatyczne, nie wchodząc jednakże w skład korpusu dyplomatycznego. Jeżeliby ta wiadomość miała się sprawdzić, to Ojciec Święty miałby, po raz pierwszy od czasów angielskiej reformacji, stałego przedstawiciela na dworze angielskim.

D.N.B. ofiarą fałszywych informacji

Warszawa, 22. 11. (ATE)

Agencja niemiecka „D. N. B.” donosząc o przyjęciu przez ks. Wołoszyna dziennikarzy polskich, wśród nich specjalnego w stannika ATE, podała, iż dziennikarze polscy mieli rzekomo oświadczyć, że „mogli się przekonać, że na Rusi Podkarpackiej panuje spokój”.

Możemy stwierdzić, że widocznie „D. N. B.” padło ofiarą fałszywych i niezgodnych z prawdą informacji ze strony ks. Wołoszyna lub jego urzędników. Żadnych tego rodzaju oświadczeń specjalny korespondent ATE nie składał, a przeciwnie pytania, jakie zadawał ks. Wołoszynowi zmierzały do uzyskania informacji, jak ks. Wołoszyn zamierza dać sobie radę z piętrzącymi się trudnościami.

M. in. korespondent ATE zapytał: „A niepokoję, które mają miejsce na Rusi, czego dowodem są chociażby licznie skonsygnowane oddziały wojskowe i żandarmerii?”

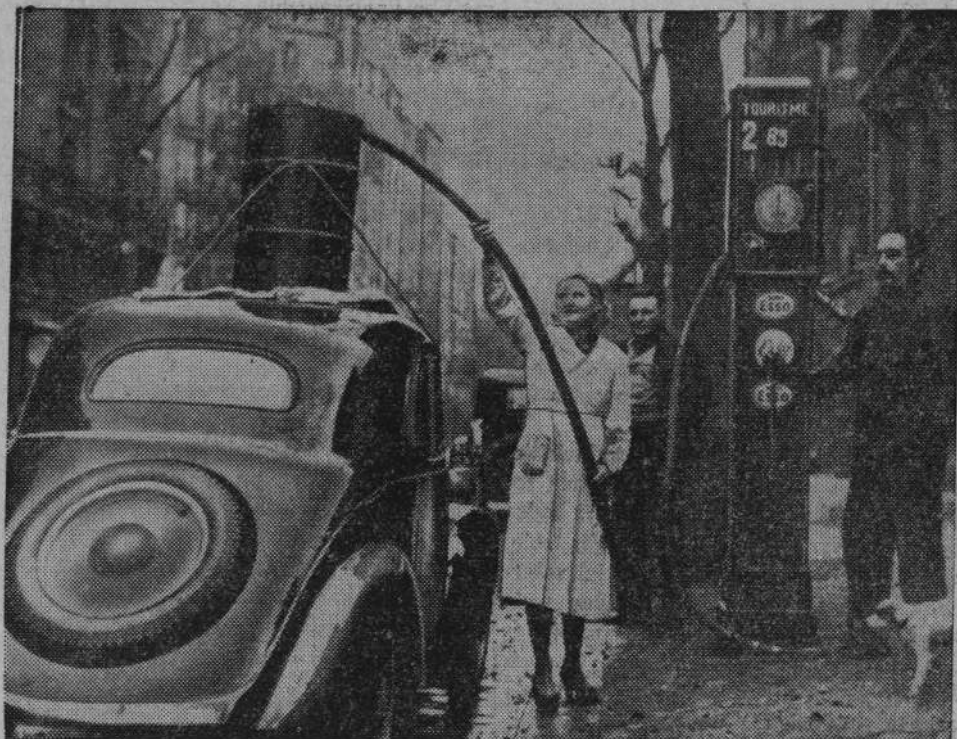
„Nowa Macedonia”

Budapeszt, 22. 11. (ATE)

„S Oral Ujsag” zamieszcza utrzymany w energicznym tonie artykuł wstępny, w którym oświadcza, że Węgrzy nie mogą tolerować „nowej Macedonii” na swej granicy. Lecz również z punktu widzenia ogólnego europejskiego sytuacja na Rusi Podkarpackiej jest nie do zniesienia. Wśród kwestii, które nie zostały uregulowane w Monachium i Wiedniu, na pierwszy plan wysuwa się sprawa Rusi. Kwestia ta ma być rozwiązana jaknajprędzej, aby cała Europa nie stanęła w płomieniach.

Mocny gest czy silna ręka?

Edward Daladier i jego polityka



Rząd francuski przedsięwziął szereg radykalnych zarządzeń natury gospodarczej. M. in. zapowiedziano znaczne podwyższenie opłat od benzyny. W całej Francji automobilści czynili gorączkowe zakupy paliwa. Na zdjęciu naszym napełnianie prowizorycznego tanku w benzynę, umieszczonego na dachu opływowej limuzyny.

Paryż, w listopadzie.

Edward Daladier pochodzi z ludu i jest synem piekarza z Carpentras, miasta w południowej Francji. Jest południowcem, ale mimo to jest małomówny i zamknięty w sobie, jak to się często francuskim południowcom zdarza — wystarczy przypomnieć Thiersa i Zolę. Daladier wydobyl się na powierzchnię dzięki swej pracowitości, zdolnościom i ogromnym ułatwieniom materialnym, które umożliwiają zdolnym uczniom we Francji nabywanie wiedzy i zrobienie kariery. Daladier został profesorem wcześniej zaczął zajmować się polityką, wziął udział w wojnie, odznaczył się, wrócił ze stopniem kapitana i zasiadł w Izbie Deputowanych, jako poseł ze stronnictwa radykałów.

Nauczycielem Daladiera, nie tylko w szkole, ale i w życiu i polityce, był Edward Herriot. On to ułatwił pierwsze kroki politycznego debiutanta. Nie wszyscy pamiętają, że towarzyszem Herriota w czasie jego pierwszej głośnej podróży do Moskwy był nieznaną wówczas poseł Daladier. Ale Daladier rychło stanął na własnych nogach i wkrótce stosunki między obu Edwardami — jak ich nazywają we Francji — popsuły się. Różnice w charakterach i usposobieniach były rzeczywiście bardzo wielkie.

Herriot reprezentuje starsze, klasyczne pokolenie francuskich polityków. Jest w pełnym znaczeniu tego słowa humanistą, mówcą ideologiczno-sentymentalnym, literatem, człowiekiem, który wzrusza się łatwo i pięknie i lubi się z tego publicznie spowiadać. Józef Caillaux, Albert Sarraut, Herriot są ludźmi bardzo do siebie niepodobnymi, ale literacki charakter ich wymowy, ton personalny, który nadają swoim przemówieniom, stanowi wspólną cechę tych wybitnych radykalnych polityków ze starszego pokolenia.

Edward Daladier, znacznie młodszy od nich, reprezentuje inny typ psychiczny, polityczny i oratorski. Nie należy do znanego we Francji rodzaju mówców, używających wielkich gestów i patetycznych frazesów. W ogóle przemawianie jest dla niego nie potrzebą, lecz koniecznością. Nie lubi mówić często i nie zwykł mówić długo. Literacka frazeologia jest mu obca. Zwykł przemawiać krótkimi, energicznymi zdaniem. Lubi mówić prosto o rzeczy, nie używając obrazów ani przenośni. Nie zwykł zaprzętać swoją osobą opinii ani prasy. Stąd ilość kursujących o nim anegdot, natury personalnej, jest bardzo szczupła. Wiadomo, że jest wdowcem, a poza tym wie się bardzo mało o jego życiu prywatnym.

Daladier nosi przydomek „byka z Vaucluse” — Vaucluse bowiem jest departamentem, który reprezentuje w Izbie Deputowanych. Obecny premier francuski jest krępy, mocno zbudowany, ma energiczny wyraz twarzy, przewidywany potrosze

Napoleona. W wystąpieniach swoich bywa nieraz brutalnie szczery i agresywny — albo raczej nadaje sobie ten ton. Bo poza tą fasadą kryje się polityk wcale gętki i obrotny, który w ramach zasadniczych swoich przekonań radykalnych nie jeden już kojarzył sojusz polityczny, aby go w razie potrzeby zerwać i zamienić na inny. Można powiedzieć, że pewien antagonizm, może nieraz nieświadomy między obu Edwardami, sprawa, że znajdują się na dwu biegunach swojej partii i gdy jego przesuwają się na prawą stronę, to drugi niechybnie przechodzi na lewą.

W pierwszym okresie swojej politycznej kariery Daladier uchodził za przed-

stawiciela lewego skrzydła radykałów, związanego z odłamek t. zw. Młodoturków, z których najwybitniejszymi byli min. Zay i b. min. Piotr Cot. Organem ich była „La Republique”, która obecnie wyraża poglądy skrajnie prawego skrzydła radykałów. Po 6-tym lutym 1935 roku należał Daladier wraz z Chautemps do najbardziej przez prawicę znienawidzonych polityków, Zbędną rzeczą byłoby przypominać jego wybitny udział i rolę w gabinetach Frontu Ludowego. Gdy Herriot wchodził w kompromisy z prawicą, Daladier konsekwentnie się temu sprzeciwiał.

Obecnie jest tym, który przy pomocy Bonnetta i Reynaud'a zadał cios śmiertelny większości i rządowi Frontu Ludowego na terenie polityki zarówno wewnętrznej, jak zagranicznej i ekonomicznej. Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że Daladier od dawna już uchodził za zwolennika porozumienia francusko-niemieckiego i że wskutek tego nie musiał pokonywać zbyt wielkiego wewnętrznego oporu, aby podpisać układ w Monachium. Nie należy również zapominać, że już dawniej Daladier, jako desygnowany premier, próbował dojść do porozumienia z prawicą, ale próba ta nie udała się.

Krótko mówiąc Daladier jest naturą znacznie bardziej skomplikowaną, niżby się to z pozoru wydawało. Jego ideologiczna prostolinijność nie wyklucza taktycznych kompromisów, a pozorny upór i nieugiętość kryją w sobie wiele procesów myślowych, rozważających plusy i minusy każdej sytuacji. W obecnej chwili zadanie premiera jest bardzo trudne, a stosunki we Francji nader skomplikowane. Socjaliści wypowiedzieli walkę rządowi, prawica ofiarowuje swoją pomoc i żąda odłożenia wyborów, La Rocque tego nie chce a kombatancki sprzeciwiają się zarówno planowi finansowemu Reynaud'a, jak i polityce porozumienia z Niemcami. Trudności, z którymi musi się mierzyć premier Daladier są rzeczywiście bardzo wielkie.

H.R.

Frances Gum — Judy Garland

15-letnia mistrzyni swinga

Miłośnicy współczesnych melodii, doskonale obeznani z wszystkimi ich typami, przyswoją sobie najnowszy „przebój”, którego najnowocześniejszym wyrazem jest tajemniczy „swing”. Swing to odmiana jazzu, ale trudniejszy niż wszystkie tego rodzaju najtrudniejsze melodie.

Mistrzynią swinga jest Frances Gum, która, nie mogąc pozbyć się przezwiska koleżanek „guma do żucia”, zmieniła swoje nazwisko na lepsze... Judy Garland. Liczy lat piętnaście, a mimo to jest sławą filmową, a głosem swym czaruje widzów całej kuli ziemskiej. Debiut jej uwieczniony w filmie „W każdą niedzielę”, triumfuje

następnie w „Zaczęło się w pociągu”, „Mały dzentelmen”, ostatnia zaś w „Everybody sing” i „Losten Darling”.

Rodzice dziewczynki byli aktorami, ojciec prowadził przez pewien czas teatr. Później za zaoszczędzone pieniądze rodzina Gum kupiła małe rancho w Kalifornii. Judy, naoczas jeszcze Frances, miała dwie siostry, z którymi śpiewała razem w wodewilach ojca. Miała dwanaście lat (nie zapominajmy, że była to rodzina amerykańskich prowincjonalnych aktorów, gdzie

dzieci od najmłodszych lat wędrują razem z rodzicami i często występują wraz z nimi gdy zwrócił na nią uwagę „łowca talentów” z Hollywood. Efektem tego było, że Frances stała się Judy i zadebiutowała w dodatku muzycznym Metro-Goldwyn-Mayer. Zanim się to jednak stało, by rodzice zezwolili jej na występ filmowy, upłynęło półtora roku. Debiut Judy Garland był nad wyraz udany. Był to film „W każdą niedzielę” i do dziś dnia wyświetlany jest wszędzie z wielkim powodzeniem. Potem



dano młodzieńczej aktorce rolę w filmie Roberta Taylora i Eleanor Powell „Zaczęło się w pociągu”. Później grała w wspomnianych filmach.

Obecnie ma piętnaście lat i wiernego adoratora w osobie kolegi — Mickey Rooney'a. Jej dzień podzielony jest skrupulatnie i wyzyskany w całości. W studio MGM. jest szkoła dla młodych aktorów i aktorek, gdzie Judy dopełnia luki w wykształceniu. Ale i tak dużo z tym nie ma kłopotu... gdyż znana jest rzeczą, że np. matematykę odrabia za nią Buddy Ebsen, historię Eleanor Powell, chemię George Murphy itd. Te złośliwe wersje doprowadzają małą śpiewaczkę do łez. Traktuje matematykę bardzo poważnie i ma duże ambicje — chce zostać śpiewaczką w Metropolitan Opera w New Yorku.

Cały Hollywood przepada za zabawną parą: młodzieńką Garland i jej pieskiem, małym czarnym jamnikiem wabiącym się „Phoocy” („Fu”). Tylko jedna osoba w tym mieście nie jest zachwycona „towarzystwem” Judy. To jej matka, pani Frank A. Gumm, która uważa, że jak na piętnastoletnią gwiazdę filmową, Judy powinna być stateczniejsza... i mniej kochliwa... Jest bowiem codziem w innym aktorze zakochana. Ale „na stałe” to w Clarku Gable, którą zresztą darzy swą zwolenniczkę szczera sympatią. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że pamięta o niej posyłając jej prezenty w postaci smakolików, stale tych samych, mianowicie mrożonej czekolady. Podobno tego rodzaju upominki... bardzo jej odpowiadają. Ale to już kwestia łaskomstwa.

Wspomnieć jeszcze należy o sportowych rekordach miss Garland, która świetnie pływa, znakomicie jeździ konno, na rowerze i prowadzi auto z nonszalancją grandessy.

Fachowcy wróżą młodej gwiazdce wielką karierę. Uważają, że dotychczasowe sukcesy Judy Garland są dopiero wstępem do wielkiej, światowej sławy.

Z naszego wybrzeża

„Dom Rybaka” w Władysławowie

Po raz pierwszy w dziejach tego gmachu od chwili, gdy w nim praca kulturalno- oświatowa frekwencja uczestników osiągnęła niebywałą cyfrę 630 uczestników. Było to w dniu obchodu Święta Niepodległości. Mury sali teatralnej dla pomieszczenia tej wielkiej ilości widzów okazały się za ciasne. Począwszy od dnia 19 bm. w „Domu Rybaka” odbywać się będą kursy oświaty pozaszkolnej dla młodzieży z Wielkiej Wsi - Władysławowa i Chłapowa. Wykładowcami będą pp. Brzozowski, Dera, Mierzejewski i Swierkosz.

Kierownictwo kursów spoczywać będzie w ręku p. Swierkosza. Wyszkołemniem zakresu PW. i WF. kierować będzie p. kpt. Florkowski z Pucka oraz por. rezerwy Chrzanecki z Poczernina.

Szkolne Koło LKM przy Oddziale LKM w Wielkiej Wsi - Władysławowie czynne w bm. uruchomiło w dniu 16 bm. pracownię modelarską w „Domu Rybaka”, gdzie pod kierownictwem specjalisty jednego bosmana z Pucka odbywa się praca nad budową wielkich modeli jednostek wojennych marynarki wojennej i jachtów z drzewa. Modele te wezmą w maju przyszłego roku udział w zawodach modeli na zatoce Puckiej.

Rozbudowa kolonii rybackiej

Łąki torfiaste i bagienne na terenach portowych Władysławowa zostały ostatnio kompletnie zasypane olbrzymią masą piasku, wydobytego z dna morza przez pracujące w porcie dragi ssące. Piasek pokrył tereny na grubość 1 metra. Tereny te zużytkowane zostaną częściowo na dalszą rozbudowę kolonii rybackiej oraz jako place do suszenia sieci rybackich.

Piękna praca

Białystok, 22. 11.

Białostocki oddział Zrzeszenia Intelligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi przystąpił do zorganizowania na szeroką skalę bursy dla kształcącej się młodzieży szkół średnich. Miejscowe koło Z. I. L. kupuje na ten cel specjalny dom w Białymstoku przy poparciu miejscowego społeczeństwa oraz B. G. K. W bursie tej znajdzie pomieszczenie i opiekę kilkudziesięciu uczniów

Żądamy zmian w Gdańsku

Korespondencja własna „Nowego Kuriera”.

Gdańsk 22. 11.

(S) W ostatnich czasach mieliśmy możliwość zaobserwowania w Gdańsku ciekawych objawów, wykazujących ponad wszelką wątpliwość, że Senat W. M. Gdańska w zupełności zależny jest od Berlina.

Kiedy w Niemczech na wiadomość o mordzie, dokonanym w ambasadzie niemieckiej w Paryżu zawrzało, również Gdańsk zastosował u siebie te same metody, jakich używał motloch niemiecki. Przy tej sposobności wprowadzono w życie szereg ustaw, które są wyraźnym pogwałceniem konstytucji gdańskiej. Starczy, jeżeli wymienimy na tym miejscu nowoogłoszoną ustawę urzędniczą, która między innymi wprowadza paragraf aryjski oraz odrzuca dotychczasową przysięgę na konstytucję, wprowadzając przysięgę na wierność... „rządowi narodowo - socjalistycznemu”.

Gdańsk oddawna rości sobie prawa do miana... państwa, „zapominając, że jest tylko wolnym miastem, które na zewnątrz reprezentuje Polska. Moglibyśmy zlekceważyć te objawy megalomanii, gdyby nie przybierała ona form prowokacyjnych.

Taki oto fakt: Komisariat Generalny R. P. w gdańskiej księdze telefonicznej figuruje jako... „przedstawicielstwo dyplomatyczne” Polski.

Niemal codziennie notujemy prowokacje i fakty, świadczące o złej woli miarodajnych czynników gdańskich. Prasa gdańska pozwala sobie ciągle na różne wybryki, a Polacy w Gdańsku są traktowani jako obywatele drugiej kategorii. Czyż nie jest szykaną nie udzielenie Polakom w Sopotach zezwolenia na budowę własnego kościoła katolickiego? — Polonia zwróciła się do Komisariatu Generalnego z prośbą o interwencję w tej sprawie.

Władze polskie ze spokojem patrzą na wiele zjawisk wymagających jednak zdecydowanej postawy. Zaledwie protestujemy, gdy bije się Polaków, pozostajemy niewzruszeni w chwili, kiedy w Gdańsku gwałci się konstytucję, nie wyprowadzają nas z równowagi różne a liczne nietaktki czynników gdańskich.

Powiedział kiedyś ktoś, że prowadzimy politykę silniejszych nerwów. Zimna krew stanowi poważny nasz atut w stosunkach gdańskich. Niewątpliwie takie postawienie sprawy w Europie może wskazywać na taktowność Polski. Jednak jest rzeczą wątpliwą, czy Polacy zamieszkali na terenie Gdańska w takich warunkach znajdują rzeczywistą opiekę, opiekę, która wskazywała by na celowość naszych posunięć.

Na terenie Gdańska trwa walka. Każdy Polak jest tam bastionem naszych praw i żołnierzem polskości. Wielokrotnie w takim stanie rzeczy musi dojść do sporów. Dziesiątki razy interesy Polski muszą krzyżować się z interesami gdańskiej narodowo-socjalistycznej partii.

Pogromca węzów



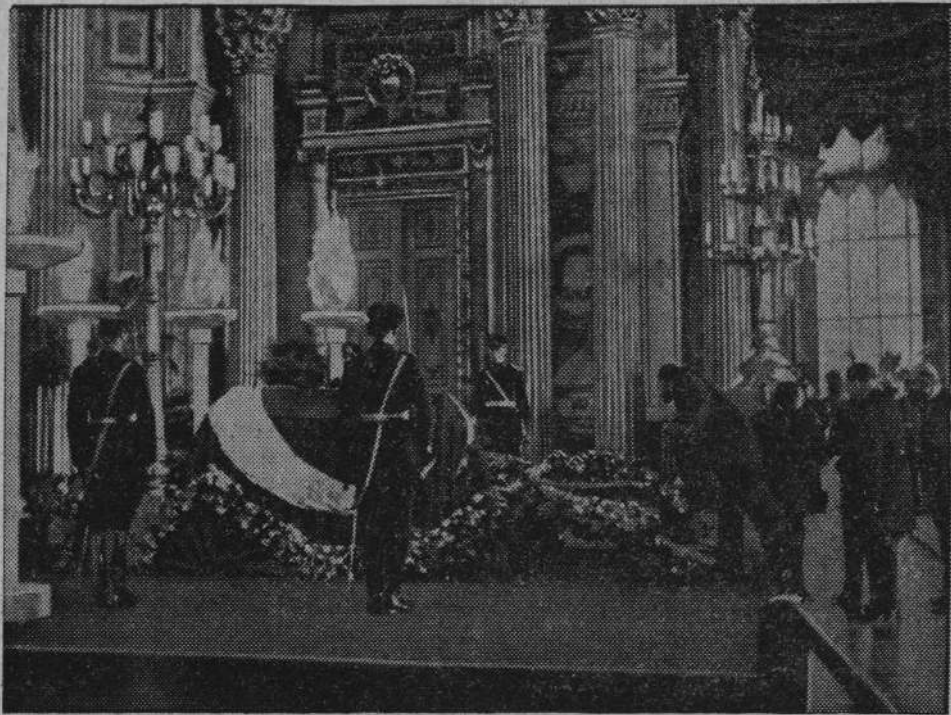
Niezwykłą przygodę przeżył pewien owczarek rumuński. Pasąc owce napotkał on na gniazdo żmij, które go zaatakowały. Dzielny owczarek nie uląkł się jadowitych gadów i wszystkie pozabijał swym kijem pa-

Ale o ile rozumiemy zimną krew w tej walce wszystkich Polaków zamieszkałych w Gdańsku, o tyle nie możemy nadal tolerować nietaktów. W naszej polityce zagranicznej w ostatnim roku wykazaliśmy, że posiadamy również silną i nieustępliwą wolę. Dzisiaj wola Narodu jest jedna: W Gdańsku skończyć muszą się nietaktki. Za każdy napad na Polskę domagać się będziemy zadośćuczynienia, za każdą obelgę domagać się będziemy więcej aniżeli przeproszenia, każdy atak w prasie gdańskiej wymagać będzie surowego ukarania winnych.

Gdańskie wyczyny są przebraniem miary. Jeżeli do tej chwili mimo niesłychanego umiaru ze strony Polski, Gdańsk nie stosuje metod kulturalnych, jeżeli nadal w Gdańsku hula bezkarnie w wszystkich dziedzinach typowe barbarzyństwo, my możemy również postawić dużo kwestyj jasno i otwarcie.

Na bezkompromisowym załatwieniu ze strony Polski spraw Gdańska, nie ucierpić stosunki polsko - niemieckie, bo w naszym imieniu przemawia sprawiedliwość i słusność postulatów.

Pogrzeb twórcy nowej Turcji



U trumny Atatürka

Członkowie rządu tureckiego składają hołd pamięci odnowiciela Turcji, Kemala Atatürka, u jego trumny.

Ankara, 22. 11. (PAT)

Dzisiaj odbył się w Ankarze uroczysty pogrzeb zmarłego prezydenta Turcji Atatürka. Trumna ze zwłokami wystawiona była w ciągu całej ubiegłej nocy przed gmachem parlamentu. Dokoła oświetlonego pochodniami katafalku stała honorowa straż oficerów z obnażonymi szablami. O godz. 9 rano dowódca orszaku żałobnego generał piechoty Fahrettin przeszedł przed frontem delegacji zagranicznych. Około godz. 10 zgromadzili się w sąsiedztwie gmachu parlamentu członkowie rządu, delegacji zagranicznych oraz posłowie do najwyższego zgromadzenia. Trumnę Atatürka przeniosło 12 posłów z katafalku na

ławetę armatnią. Następnie uformował się kondukt żałobny, na którego czele postępowały oddziały wszystkich rodzajów broni armii tureckiej. Ławetę z trumną ciągnęło 100 żołnierzy, po bokach zaś kroczyli generałowie i admirałowie. Za trumną postępowała siostra Atatürka p. Makbule, jako najbliższy członek rodziny zmarłego. Za nią kroczyli: nowy prezydent gen. Ismet Inonu wraz z rządem oraz szefowie delegacji zagranicznych. Kondukt żałobny postępował wśród 200-tysięcznego szeregu ludności aż do muzeum etnograficznego, gdzie prowizorycznie złożono trumnę zmarłego prezydenta do czasu ostatecznego wybudowania mauzoleum.

Obozy koncentracyjne we Francji dla uciążliwych cudzoziemców

Paryż, 22. 11. (PAT)

Prasa donosi, iż celem rozwiązania zagadnienia niepożądanych cudzoziemców, którzy już od dłuższego czasu zajmują uwagę władz francuskich, koła rządowe zdecydowały się ostatecznie na zorganizowanie na terenie Francji obozów koncentracyjnych.

Do obozów tych skierowani byłiby zarówno cudzoziemcy napływający do Francji, których żadne z państw nie chce z powrotem przyjąć i którzy nie posiadają żadnych tytułów do osiedlenia się we Francji, jak również cudzoziemcy przebywający już we Francji, a skazani wyrokami za różne przestępstwa. W stosunku do obu tych kategorii będą stosowane odrębne postępowania.

Kategoria pierwszych cudzoziemców zostanie zorganizowana w bataliony pracy, gdzie będą otrzymywali normalne wynagrodzenie. Natomiast w stosunku do drugiej kategorii stosowane będą bardziej ostre rygory. Zsyłanie do obozu koncentracyjnego następować będzie automatycznie po trzecim wyroku skazującym. Specjalnie niebezpieczni recydywiści zsyłani będą do obozów koncentracyjnych, jakie będą założone na terenie Gujanny francuskiej.

Prasa francuska zaznacza, iż tego rodzaju zarządzenie położy przede wszystkim kres anormalnemu stanowi rzeczy, że cudzoziemcy, którym policja wręczyła nakaz wysiedlenia nie mogli opuścić terytorium francuskiego, nie mieli bowiem dokąd się udać.

Wzruszająco aż do łez

Jak dzieci z Wąsowa uczliły święto Niepodległości

Poznań, 22. 11.

W nawiązaniu korespondencji z dziećmi szkolnymi w Wąsowie podajemy ostatni ich liścik będący sprawozdaniem ze święta państwowego. Piszą one tak:

Szkoda, że nikt z Was Kochanych Państwa nie widział naszego obchodu dnia 11 listopada. Dzieci i kursисти z oświaty pozaszkolnej tak pięknie urządzili całą akademię, że wszyscy nas podziwiali. Ludzi było ok. 1000, bo do nas na nasze urocz-

stości przychodzą z całej okolicy. Wszyscy nas pochwalili, a często krzyčili „bis”. Bardzo dużo ludzi aż płakało, tak było ładnie. Były i inscenizacje, i śpiewy, i tańce narodowe i przedstawienie p. t. „Żyj oPisko”. Gdybyście słyszeli, jak wszyscy głośno krzyčili na cześć Polski, to byście się na pewno ucieszyli. Było to po pięknym przemówieniu.

Sliczny był też żywy obraz pt. „Polska i jej ziemia”, którym zakończyliśmy akademię.

Wszyscy wtedy śpiewali „Boże coś Polskę”, a dużo ludzi płakało ze wzruszenia. Mówili, jak to dobrze być Polakami, jak dobrze teraz w polskiej szkole.

Jest to prawda, bo Kochamy naszych wychowawców, którzy się nami tak serdecznie opiekują.

Kochamy całą Polskę, a przede wszystkim wojsko nasze drogie. No i Was, Kochani Państwo, też Kochamy. Okropnie ciekawi jesteśmy, kiedy Państwo byliście u nas w Wąsowie. Czy byliście z nas zadowoleni? A może kto na nas narzekał? Ale pewnie nie, bo czasem tylko jesteśmy trochę niegrzeczni. Ale to tylko czasem!

Teraz już pozdrawiamy Was, Kochani Państwo, serdecznie i cieszymy się już na gazetkę dla dzieci, którą będziemy czytali na zajęciach świetlicowych dla dzieci popołudniu.

Bardzo cieszymy się, że święto niepodległości 11 listopada obchodzone uroczysto w Polsce jako święto państwowe odbyło się u Was. Kochane dzieci, tak uroczysto, a wykonanie programu było tak wzruszające, że pobudzało aż do łez. Świadczy to bardzo dobrze o Was i o społeczeństwie Wąsowa i okolicy. Są to rzetelni ludzie i dobrzy patrioci.

Zyczymy Wam powodzenia w szkole, a rodzicom Waszym w ich życiu domowym i w pracy. Miłe pozdrowienia dla Waszych nauczycieli i dla was.

Z odcinka motoryzacji

Motoryzacja w Polsce kroczy naprzód. Ostatnio zawarta umowa licencyjna między Wspólnotą Interesów a niemieckim przemysłem samochodowym oznacza nie tylko podjęcie montażu, ale już w najbliższym czasie ma spowodować budowę fabryki, w której będą produkowane samochody na podstawie licencji jednej z firm niemieckich.

Fakt ten miałby olbrzymi wpływ na ożywienie przemysłu pomocniczego, jak fabrykację opon samochodowych, akumulatorów, różnych części gumowych i metalowych.

W niektórych artykułach pomocniczych jak np. w dziedzinie opon samochodowych jesteśmy dziś już całkowicie niezależni od zagranicy. Uruchomienie drugiej fabryki Sp. Akc. Stomil w Dębicy — które ma nastąpić w najbliższym czasie — uzbudni stopniowo całkowicie import zagraniczny.

Kurs dla lekarzy domowych

Celem doszkolenia lekarzy domowych w zakresie położnictwa i ginekologii Ubezpieczalnie społeczne w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie i Wilnie przystąpią w ścisłym porozumieniu z miejscową uniwersytecką kliniką położniczo - ginekologiczną i Oddziałem Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego do zorganizowania 2-tygodniowych kursów doszkalających z zakresu położnictwa i ginekologii.

Zadaniem tych kursów będzie zaznajomienie lekarzy domowych z najnowszymi osiągnięciami leczniczymi w zakresie położnictwa i ginekologii oraz przyniesienie dawniej nabytych wiadomości, posiadających szczególną wagę dla lekarza - praktyka.

Trójgłos



Na zdjęciu widzimy zwyciężczyń w wielkim rumuńskim konkursie trombit, które wydały głos przypominający waltornię.

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE
Poleca firma EDMUND RYCHTER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości
Materiały z metra.
EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy
Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie
OSTRÓW Wlkp.



MODNE
KAPELUSZE
KOSZULE
KRAWATY

poleca najtaniej
znana firma

A. Pietrzykowski
Poznań-Wielka 8.



Jedyny specjalny skład
odzieży
zawodowej i ochronnej

B. Hildebrandt
Poznań - St. Rynek 73/4,
Gdynia - Świętojańska 51.

Ceny fabryczne. Własna produkcja.

KOŁDRY

puchowe, na wełnie i wacie oraz bieliznę
pościelową polecam w olbrzymim wyborze.
Specjalność: Wyprawy ślubne.
Ceny fabryczne. Zwiedzenie magazynu
bez przymusu kupna — poleca: **Poznańska
Fabryka Kołder**, właśc. Wieczorek —
Poznań, jedynie **Piekary 1**, Telefon 50-97.
Rok założenia 1921.



Garsonki
Swetry
Suknie
Poranniki
art. dziecięce

Przyjmuje
asygn. „Kredyt“

Centralna Drogerja J. Czepczyński

Poznań, Stary Rynek 8.
Telefon zbiorowy 45-45.
Poleca najtaniej: Farby — Laktery — Po-
kasty i wszelkie przybory malarskie.
Mydła i proszki do prania — Mydła to-
aletowe — Perfumy — Wody kolońskie
oraz wszelką kosmetykę — Frotory —
Ścierki oraz szczotki wszelkiego rodzaju
Oddział: Drogerja „Univerzum“ ul. Fr. Ra-
tajczaka 38.
Telefon 2749.
Fabrykacja środków do zwalczania szko-
dników w polach, lasach i ogrodach
Artykuły bariataż



Polecam korzystnie
KAPELUSZE
KOSZULE
KRAWATY
PULOVERY
KAMIZELKI
CEGŁOWSKI
Poznań, Pocztowa 5

Piękna inicjatywa P. B. K.

Bydgoszcz, 22. 11.

Zainicjowana przez Polski Biały Krzyż
w Bydgoszczy zbiórka makulatury starych
znaczków, przeprowadzona przez mło-
dzież szkolną, dała doskonałe wyniki. Z
zebranych pieniędzy ufundowano dwóm
bydgoskim formacjom kompletne urządze-
nia świetlic pułkowych.

Amerykanie w Zakopanem

Narciarstwo w Ameryce robi karierę.
Dawniej było sportem bogatych, mogących
sobie pozwolić na dalekie wyjazdy do
Szwajcarii. Dziś staje się coraz bardziej
przystępne i ogarnia masy.

Ameryka ma w tej chwili 100.000 zor-
ganizowanych narciarzy, a z górą 500.000
osób jeździ na nartach. W roku 1937—38
obrót przemysłu zimowego, hoteli itd. wy-
nosił 20 milionów dolarów. Co prawda se-
zon ten był dla przemysłu deficytowy, gdyż
śniegu było mało, ale nie zraziło to przed-
siębiorstw kolejowych i przemysłowych,
które są głównymi promotorami naciars-
stwa.

Kolejom opłaca się budować wielkie ho-
tele, wyciągi i koleжки narciarskie, gdyż za-
pełnia to pociągi. Od paru lat jeżdżą już
pociągi narciarskie w Białe Góry. Na miej-
scu znajdujemy najlepszych nauczycieli nar-
ciarstwa jak Szwajcarzy Furrer, Prager,
Bernath i von Allmen, wyrąbano lasy na
zbożach gór Nowej Anglii, tworząc ideal-
ne dla zjazdów plaże i wędroza, zakładając
schroniska i hotele. Na górze Washingtona
w ciągu roku powstało prawdziwe Eldora-

do bostończyków, którzy jadą tam 8—9 go-
dzin w wygodnych slingach; w pociągu
jest wagon — sklep narciarski, gdzie dopa-
sowują buty, kanty, uczą się smarować.

Najtrudniej było z Górami Skalistymi,
których 4000 m. szczyty są wymarzone dla
narciarstwa. Były to jednak tereny zupełnie
niezamieszkałe. Trzeba było lepić hotele
niemal ze śniegu. Tak powstało „St. Moritz
Ameryki“ — Sunvalley w Idaho (Dolina
słońca), który kosztował 1 milion dolarów.

Ameryka ma w tej chwili 250 klubów
narciarskich i 50 kolejek. Wychowuje coraz
więcej doskonałych narciarzy w swych gór-
kach, a nie w Szwajcarii.

Ameryka szykuje się przede wszystkim
do mistrzostwa FIS w roku 1940. Ale już
do Zakopanego ma zamiar przysłać niemal
pełną drużynę, obsadzając wszystkie kon-
kurencje oprócz maratonu.

W pewnej sprzeczności z obietnicą wy-
słania drużyny do Zakopanego, co zapowiedział
prezes Związku amerykańskiego Rol-
land Pamedo, stoją jednak terminy mi-
strzostw amerykańskich: luty w St. Paul
(Sierra Nevada) i w Salt Lake City.

Inauguracja sezonu hokejowego



W Zurychu odbyła się inauguracja sezonu hokejowego, podczas meczu rozegranego
pomiędzy drużyną szwajcarską i czeską. Zdjęcie przedstawia fragment z inaugura-
cyjnego w tym sezonie meczu hokejowego.

Kolarstwo

Kolarska zaprawa zimowa.

Wobec zakończenia sezonu letniego
Zarząd P.O.Z.Kol. doceniając znaczenie za-
prawy zimowej, zorganizował w porozu-
mieniu z Miejskim Komitetem WF. i PW.
planową zaprawę zimową kolarską. Cwi-
czenia odbywać się będą w każdy ponie-
dzialek i środę od godz. 19 do 21 w szkole
powszechnej przy ul. Gen. Prądzyńskiego
na Wildzie.

Doceniając znaczenie zaprawy, uprasza
się Zarządy i kierownictwa sekcji jedno-
stek organizacyjnych do kontroli nad licznym
udziałem zawodników w zaprawie. Zwraca
się uwagę, że zaprawa jest obowiązkowa
i dostępna jest również dla nie-
stowarzyszonych.

Od obowiązkowej zaprawy nie zwalnia
się żadnego stowarzyszonego (zawodników
HCP, zwalnia się jedynie od jazdy na rol-
kach), w zaprawie ogólnej jednak udział
brać muszą.

Rozmaitości

Sprawa żydowska w sporcie.

Zatarg Pozn. Tenisa Stołowego z za-
rządem zw. państwowego w sprawie skre-
ślenia żydowskiego klubu Bar-Kochby z
Poznania z listy członków datuje się od
dwóch lat.

Wczoraj na walnym zebraniu uchwalono
jednomyślnie rezolucję rozwiązania P.
O. Z. T. S-u nie mogąc bez ujmy dla hono-
ru polskiej organizacji sportowej pozosta-
wać nadal członkiem Związku, będącego,
wobec przewagi w nim elementu żydow-
skiego, polskim jedynie z imienia, tudzież
wobec tendencyjnych orzeczeń władz cen-
tralnych kierowanych przez żydów w sto-
sunku do Okręgowych Związków Tenisa
Stołowego, w szczególności zaś wobec
Okręgu Poznańskiego.

Kluby zrzeszone w byłym POZTS-sie
uchwały dalej nie przystępować do żad-
nej organizacji, któraby w jakikolwiek
sposób wchodziła w kontakt z Żydami.

Pięściarstwo

Polska — Niemcy w boksie.

Ustalono definitywnie, że 11-szy między-
państwowy mecz bokserski pomiędzy re-
prezentacjami Niemiec i Polski, rozegrany
zostanie w Warszawie w dniu 4 czerwca
1939 roku.

To i owo

LOUIS — LEWIS

Większej sensacji w Ameryce nie mo-
żna sobie wyobrazić od meczu Louisa z
John Henry Lewisem. Lewis walcząc w
wadze półciężkiej nie zarabiał nigdy wie-
le. Przeszedł więc do wagi ciężkiej.
Przez to przesuniecie się do tej katego-
rii miał przynajmniej perspektywę zna-
cznych zarobków, a tymbardziej, kiedy
choć raz będzie walczył z Joe Louisem.

Zastanawiają się teraz w Ameryce
poważnie nad tym w jaki sposób Lewis
może wygrać z Louisem. Waży o 7 kg
mniej, nie ma zupełnie ciosu i nie jest
już klasą żadną.

Mecz jednak w Ameryce wywołał za-
interesowanie, bowiem Joe Louis nigdy
nie walczył z takim, który tylko umie ty-
le.

Sensacją tego meczu dla Ameryki
jest i to, że o mistrzostwo świata wszyst-
kich kategorii walczy dwóch murzyni. Te-
go jeszcze nie było. Jack Johnson spot-
kał się bowiem tylko z białymi. Lecz
Joe Louis jest liberalniejszy. Dobrze,
że w tych czasach przeciwnieństw raso-
wych przynajmniej murzyn jest liberal-
ny.

W kilku wierszach

— Sukces Leona Grabowskiego. W Kró-
lewcu zakończył się turniej zapaśniczy za-
wodowców, w którym znany zapaśnik polski
Leon Grabowski zajął drugie miejsce.
Grabowski poniósł jedyną porażkę w wal-
ce o pierwsze miejsce ze znanym zawodow-
cem niemieckim Auderschem. Na piątym
miejscu uplasował się Tornow z Łodzi.

— Sigmund Ruud, najstarszy z trzech
braci słynnych skoczków narciarskich,
przeżył się w czasie niedawnej podróży
do Ameryki tak silnie, że przez całą nad-
chodzącą zimę będzie musiał pauzować.

— Stany Zjednoczone — Europa w bok-
sie amatorskim. Najlepsi bokserzy europej-
scy, podobnie jak w roku bieżącym, uda-
dzą się w roku przyszłym do Stanów Zje-
dnoczonych, celem rozegrania meczu Euro-
pa — Ameryka Północna. O składzie Euro-
py zdecydowały wyniki mistrzostw Europy,
jakie zakończone zostaną 22 kwietnia 1939
r. w Lublinie. Już w dwa dni później z Du-
blina czołowa ósemka pięściarzy Europy
wyjedzie do New Yorku. Oficjalny mecz
reprezentacji obu części świata rozegrany
zostanie 10 maja w Chicago. Po nim, po-
dobnie jak w r. b., drużyna Europy rozegra
dalsze dwa spotkania na terenie amerykań-
skim.

— Niemiecki związek tenisowy zdecy-
dował, że jego reprezentacja kobieca weź-
mie udział w roku przyszłym w między-
narodowym turnieju o puchar jugosłowiań-
skiej królowej Marii.

— Zanimywaną nieco dotychczas lek-
koatletyka kobieca wd Finlandii, otrzyma
w roku przyszłym większe możliwości roz-
woju. W sezonie letnim 1939 roku projek-
tuje Finlandia dwa międzypaństwowe spo-
tkania pań — ze Szwecją i Estonią. Nadto
czołowe zawodniczki fińskie przejdą spe-
cjalny trening kondycyjny w okresie dwóch
tygodni w znanym instytucie sportowym
Vierumeaki.

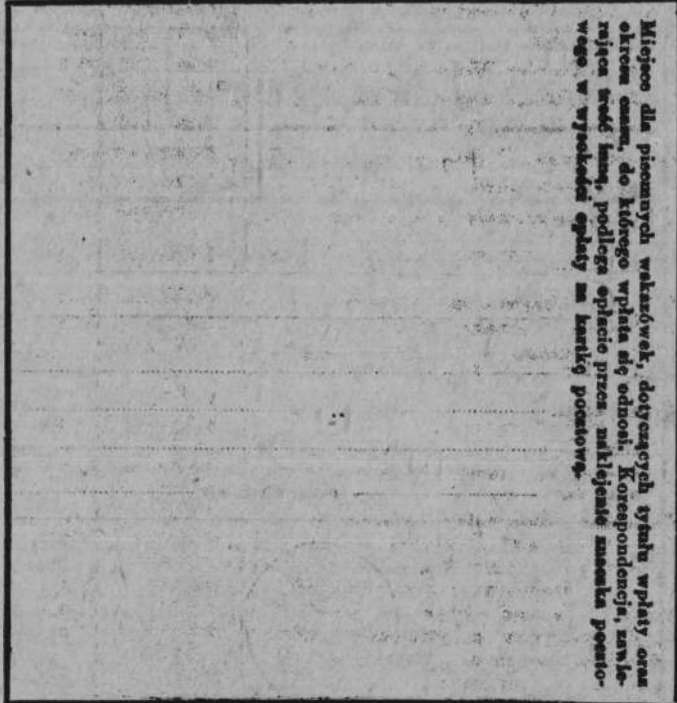
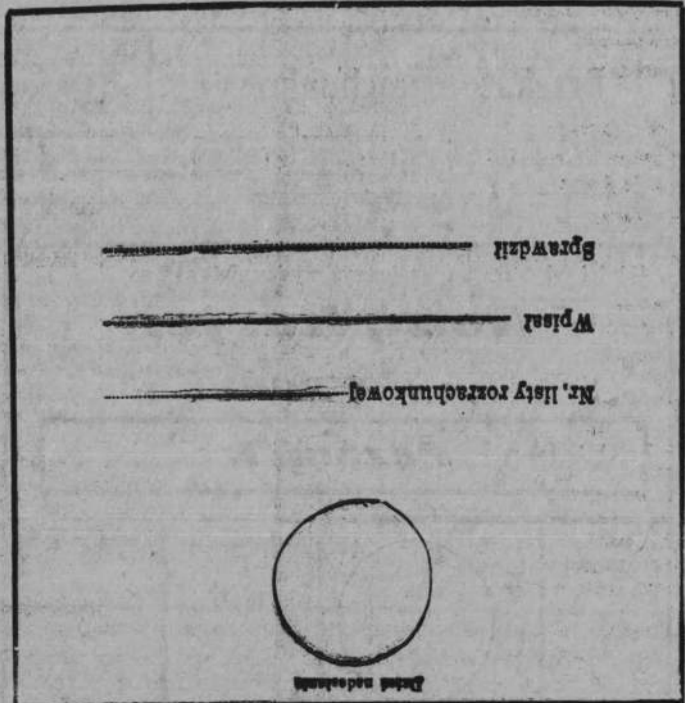
— Szwedzki Związek Narciarski posta-
nowił ubiegać się o powierzenie mu man-
datu organizatora międzynarodowych za-
wodów narciarskich FIS w roku 1944.

— Po długich pertraktacjach ustalony
został termin międzypaństwowego meczu
piłkarskiego Włochy — Finlandia na 16 li-
pca 1939 r. w Helsinkach.

— Carnera w filmowej wytwórni wło-
skiej. Znany w swoim czasie bokser wło-
ski, zawodowiec Carnera, podpisał kontrakt
jako aktor z włoską wytwórnią filmową.

Zmarli

Stefania Krawiecówna, bez zawodu, 52 lat;
Eleonora Kostrzyńska, z domu Wunsch, wdo-
wa, 74 lat; Franciszek Przybylski, murarz, 58
lat; Andrzej Krzyżostaniak, robotnik, 30 lat;
Wilhelmina Hofmann z domu Krause, 72 lat;
Eugeniusz Kotyrba, uczeń szkolny, 9 lat; Sa-
lomea Praysowa z domu Boruszkówna, wdo-
wa, 53 lat; Anna Karpińska z domu Zaliszów-
na, wdowa, 83 lat; Stanisław Filipiak, robotnik,
50 lat; Anna Koralewska z domu Moczydłow-
ska, 63 lat; Lucjan Godlewski, student, 26 lat;
Hugon Pekel, emer. naucz. wydz. drogowego,
66 lat; Katarzyna Nowakowska z domu Marci-
niakówna, wdowa, 77 lat.



Wystawa, którą warto zobaczyć!

Poznań, 22. 11.

W dniach od 14 bm. do 15 grudnia odbywa się w sali Teatru Marionetek „Błękitny Pajac” w Pasażu Łuczaka, ciekawa wystawa prac młodzieży pozaszkolnej, zrzeszonej w Ośrodku Społeczno-Oświatowym. Otwarcia wystawy dokonał kurator Okręgu Szkolnego prof. dr Jakóbiec w ramach 5-lecia istnienia Ośrodka.

Cała wystawa zorganizowana została pod hasłem pracy młodzieży dla dobra Państwa. Już w hollu Teatru „Błękitny Pajac” wita zwiedzających wielkimi literami drukowana sentencja Marszałka Piłsudskiego „Idą czasy — których znamięm będzie wysiłek pracy, jak przedtem był wysiłek żelaza, jak przedtem był wysiłek krwi”. Dalej rzucają się w oczy porozwieszane na każdym miejscu takie hasła, jak: „Dobrem naczelnym — dobro Państwa”, „Młode umysły i młode ręce — to siła niespożyta”, „Praca młodych — podstawowym czynnikiem rozwoju Państwa” — i wiele, wiele innych.

Głównym przedmiotem zainteresowania na wystawie, jest wielka ilość skórek najróżniejszych zwierząt z całego świata, wygarbowanych w warsztacie garbarskim Ośrodka przez samą młodzież, pod kierunkiem mistrza garbarskiego p. Brzozowskiego. Dalej idą gustowne wyroby skórzane, a więc: teki, krawaty ze skóry, bucki, pan tofelki, pantofle, sztuczne kwiaty i t. p. przedmioty codziennego użytku.

Nieposlednie miejsce zajmuje też na wystawie dział marionetkarski, oraz zabawkarski, w którym wystawione są marionetki, teatrzyki marionetkowe dla dzie-

ci, zabawki t. p., wykonane w warsztatach zabawkarskich Ośrodka.

Ogólną uwagę zwiedzających zwraca pomysłowo wykonana mapa Rzeczypospolitej, na której gęsto znaczone były miejscowości, do których wysłano króliki, wyhodowane w wzorowej królikarni Ośrodka. Jak z mapy tej wynika, króliki Ośrodka rozeszły się po całym obszarze Polski, nie pomijając żadnego województwa.

Całość wystawy uzupełniają, rozwieszzone w hollu Teatru Marionetek „Błękitny Pajac”, który zaznaczyć trzeba, należy również do Ośrodka, wielkie wykresy i fotografie, ilustrujące życie i działalność Ośrodka Społeczno-Oświatowego.

Oświata w „Zielonej Rzeczypospolitej”

Poznań, 22. 10.

Jesień, to okres gorączkowej pracy dla działaczy oświatowych, okres w którym oświata pozaszkolna przy Inspektoracie Szkolnym Miejskim w Poznaniu otwiera po kolei, coraz to nowe placówki oświatowo społeczne.

Okres ten zapoczątkowano w roku obecnym, uroczyste otwarcie przy Ośrodku Społeczno-Oświatowym, pierwszego stałego w Poznaniu Teatru Marionetek p. n. „Błękitny Pajac” w Pasażu Łuczaka. Później otworzyły swe podwoje szkoły wieczorowe dla uzyskania świadectwa z zakresu siedmiu klas szkoły powszechnej dla młodzieży i dorosłych, rozpoczęły się różnego rodzaju kursy na terenie rozmaitych organizacji

społecznych i zajęcia oświatowe w wędrowniu. Wreszcie odbyło się otwarcie nowego roku szkolnego na Uniwersytecie Powszechnym im. Jana Kasprówicza w Poznaniu oraz nowego roku szkolnego i wystawy prac młodzieży pozaszkolnej, związanej z obchodem 5-lecia istnienia Ośrodka Społeczno-Oświatowego młodzieży pozaszkolnej.

W ub. niedzielę nastąpiło uroczyste otwarcie filii Uniwersytetu Powszechnego im. Jana Kasprówicza dla członków Okręgowego Związku Towarzystw Ogródków Działkowych w auli 32 szkoły powszechnej przy ul. Różanej.

Na rozpoczęcie uroczystości męski chór Serafiński pod dyrekcją prof. Chmielewskiego, odśpiewał pieśń „O Ziemię Ojców”, po czym prezes Okręgowego Związku Tow. Ogródków Działkowych F. Bąkowski zagaił uroczystość, witając przedstawiciela Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy kier. Polaczka, przedstawiciela Centralnego Związku Towarzystw Ogródków Działkowych Lubawego, obwodowego instruktora oświaty pozaszkolnej Chorążego, oraz przybyłych działkowców w liczbie pięćset osób.

Następnie p. Lubawy nakreślił charakter i cele organizacji działkowców.

Uroczystość urozmaicił dalszy występ chóru Serafińskiego, występ p. Strońskiego, dyrygenta orkiestry Państwowej Szkoły Budowy Maszyn, który przy akompaniamencie fortepianowym p. Kowola, odegrał solo na skrzypce „Kujawiaka” — Wieniawskiego, oraz „Koncert D-dur” Dancila.

Poza tym program artystyczny wypełniła recytacja absolwenta Ośrodka Społeczno-Oświatowego, oraz tańce ludowe (oberek i mazur) dzieci działkowców.

W dalszej części uroczystości, słuchacz Uniw. Powez. Adam Królik, wygłosił referat n. t. „Jan Kasprówicz, jako wzór pracy”, a obwodowy instruktor oświaty pozaszkolnej p. Kazimierz Chorąży, referat nt. „Organizacje społeczne i ich znaczenie oświatowo-kulturalne”.

Stronę organizacyjną filii Uniwersytetu

Uwaga melomani! Grace Moore w Poznaniu!

Nikt nie potrzebuje z Poznania wyjeżdżać do Warszawy, by zobaczyć i usłyszeć największą śpiewaczkę świata GRACE MOORE bo wystąpi ona już w dniu 23 listopada w kinie „NOWE” ul. Dąbrowskiego 5, w najnowszym i bodajże jej najlepszym filmie

„W SIDŁACH MIŁOŚCI”

z Melvynem Douglassem jako partnerem. Najpiękniejsza muzyka i najlepszy śpiew okraszają historię wielkiej miłości, która film napędza wyjątkowym czarem. A kto sobie przypomina dawniejsze filmy sukcesy Grace Moore, ten uwierzy, że przychodząc na film „W SIDŁACH MIŁOŚCI” nie tylko zobaczy interesujący film, ale usłyszy najpiękniej odśpiewane arie i piosenki, które wyjątkowo dobrze oddaje najnowsza aparatura kina „NOWE” ul. Dąbrowskiego 5. — Seanse o godzinie 5-tej, 7-ej i 9-tej.

W Poznaniu powstaje Uniwersytet Rzemieślniczy

Konieczność zwiększenia zakresu wiedzy rzemieślnika, którego obecna sytuacja stawia wobec ogromnych zadań jest wielką Zarząd Główny Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan w Poznaniu, mając na względzie tę konieczność postanowił utworzyć w Poznaniu Uniwersytet Rzemieślniczy, któryby mieścił się w gmachu Akademii Handlowej.

Na Uniwersytecie tym wykładane byłyby: ekonomia społeczna, organizacja i technika przedsiębiorstw rzemieślniczych, analiza bilansów (księgowość), kalkulacja rzemieślnicza, kultura Polski i inne.

Uniwersytet Rzemieślniczy, który rozwiąże kwestię wykształcenia rzemieślników ma powstać w styczniu roku 1939.

Na zebraniu Zarządu Głównego W. Zw. R. Ch. w dniu 20 bm. obok najważniejszej kwestii przyszłego Uniwersytetu Rzemieślniczego poruszono wiele innych spraw. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Wojciecha Sobczaka, w którym wzięli udział wiceprezesowie Ksawery Gadebusch i Wojciech Maciejewski, oraz członkowie Józef Zakrzewski z Gniezna, Lasota Piotr z Ostrowa, Jankiewicz Wincenty ze Środy, Siwek Adam z Leszna, Piotrowski Władysław ze Środy, C. Chwilkowski, Wł. Tomaszewski i Adam Burdajewicz z Poznania.

Zarząd Główny omawiając sprawę należytego zorganizowania rzemiosła na terenie m. Poznania uchwalił powołać do życia przy Wielkopolskim Związku Rze-

mieślników Koło Zarządów Cechów miasta Poznania, jak również Koło Zarządów Towarzystw Przemysłowo-Rzemieślniczych. Dla obu tych Kół uchwalono odpowiednie regulaminy.

W dziedzinie oświatowej rzemiosła Zarząd Główny uchwalił urządzić w bieżącym sezonie zimowym Kursy dokształcające dla rzemieślników, wzorem lat ubiegłych.

Poza tym Zarząd Główny uchwalił również śladem roku ubiegłego wydanie wlas-

Powtórny egzamin dojrzałości z gimnazjum starego typu

Kandydaci, którzy będąc w zeszłym roku szkolnym 1937/38 uczniami VIII klasy gimnazjum ogólnokształcącego, nie złożyli egzaminu dojrzałości z wyjątkiem względnie rozszerzonego z końcem roku 1937/38 i którzy chcą przystąpić do powtórnego egzaminu dojrzałości w terminie zimowym (styczeń — luty 1939) winni wnieść podania do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego do dnia 15 grudnia 1938 r.

W podaniu winni podać, do którego gimnazjum ostatnio uczęszczali i z których przedmiotów zdawali egzamin. Ponadto winni dołączyć wykaz przerobionych lektur.

Oplatę za egzamin w sumie 12 zł należy wpłacić bezpośrednio do P. K. O. na konto Izby Skarbowej nr. 201.080 a na odwrocie blankietu czekowego wypisać: „na rachunek Taksy Administracyjnej Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego — taksa za egzamin”. Odcinek tego blankietu czekowego należy dołączyć do podania o dopuszczenie do egzaminu, jako dowód uskutecznionej wpłaty.

Odcinek kulturalny

Pisma I. Piłsudskiego w językach obcych

W ostatnich dniach ukazała się w języku estońskim praca Marszałka Piłsudskiego p. t. „Rok 1920” w tłumaczeniu Bernarda Lindego, wydana przez „Kirjastus Varak” w Tallinie.

„Rok 1920” jest już drugą książką wydaną w języku estońskim z inicjatywy zasłużonego tłumacza literatury polskiej p. Bernarda Lindego, który w roku 1936 przetłumaczył również „Moje pierwsze boje”, Piłsudskiego, wydane przez tę samą firmę.

Estońskie wydanie „Roku 1920” jest dalszym ciągiem akcji rozwijanej konsekwentnie przy współudziale reprezentanta praw autorskich Marszałka Piłsudskiego, mjr. dr. Wacława Lipińskiego, mającej na celu zaznajamianie obcych z postacią Józefa Piłsudskiego oraz jego działalnością polityczną, wojskową i pisarską.

Tak więc w ostatnich trzech latach ukazało się luksusowo wydane 4-tomowe wydanie niemieckie pism Marszałka p. t. „Erinnerungen und Dokumente”, wydane w roku 1935 i 1936 przez firmę Essener Verlagsanstalt w Essen, oraz wybór pism Marszałka p. t. „Gesetze und Ehre”, wy-

dany przez znaną firmę Diederichsa w Jenie. Ponadto w roku zeszłym ukazała się w przekładzie rumuńskim, dokonany przez dr. Emila Biedrzyckiego wybór pism Marszałka p. t. „Scriveri Alese”, wydany przez prof. I. E. Toronthodu w Bukareszcie ostatnio zaś przygotowuje się na wzór 4-tomowego wydania niemieckiego pism Marszałka także samo wydanie w języku angielskim, w analogicznym układzie.

Dzieła Marszałka Piłsudskiego, wydawane w językach obcych, spotykają się z nadzwyczajnym przyjęciem, czego dowody składają liczne ukazujące się w prasie obcej recenzje i sprawozdania, poświęcone Józefowi Piłsudskiemu oraz Jego roli w Polsce i Europie.

ECHA GŁOŚNIKA

F. Kowalik — J. Staszewski:

„A gdy zagrział polski róg”

W ramach audycji dla Polaków za granicą nadawała rozgłośnia poznańska cykl audycji w opracowaniu Ferdynanda Kowalika i Janusza Staszewskiego pod znakiem

„śpiewana historia Polski”. Doskonały był pomysł zobrazowania naszych dziejów — nie tylko dla Polaków za granicą — przez ukazanie ich echa w pieśni — w myśl romantycznego hasła Mickiewicza, że

„skarby mieczowi spustoszą złodzieje,
„ogień rozsypie malowane dzieje —
— pieśń ujdzie cało...”

Z cyklu tego ostatnią audycję nadała onegdaj rozgłośnia poznańska pod wymownym tytułem: „A gdy zagrział polski róg”. Audycja objęła repertuarem pieśni okres od odsłonięcia pomnika grunwaldzkiej chwały w Krakowie w r. 1910 i od powstania „Roty” Konopnickiej — w okresie największego nasilenia „hakaty” — do pięknej w swym rytmie pieśni żołnierskiej o naczelnym wodzu, Śmigłym - Rydzu. Prze sunęły się przed słuchaczami wspomnienia wzruszających momentów uwiecznionych w pieśniach, z których każda związana jest najciszej z historycznym wydarzeniem lub wybitnymi osobistościami ostatniego 25-lecia naszych dziejów.

Wykonanie piosenek i pieśni powierzył autor słuchowiska zdyscyplinowanym chórom dziewcząt 30 szkoły powszechnej i męskim głosom uczniów liceum im. Paderewskiego, którzy włożyli wiele najlepszej woli w powierzone im zadanie. hs.

Powszechnego im. Jana Kasprówicza, która letnie już drugi rok, omówił Stanisław Gintrowski, instruktor ogródków działkowych.

Na zakończenie uroczystości uczestnicy odśpiewali wspólnie hymn działkowców „Zielona Rzeczpospolita”. (J. K.)

Prace nad kanałem Warta-Gopło

Konin, 22. 11.

Budowa słuz komorowych w Pątnowie i Morzysławiu przy budowie kanału Warta - Gopło ma być ukończona do 20 grudnia br., po czym rozpocznie się montaż części żelaznych. Ukończenia montażu należy się spodziewać w połowie lutego 1939 roku. Budowa wału i roboty faszynowe na Warcie koło Konina mają być ukończone z końcem listopada br., po czym nastąpi zwolnienie zajętych przy tych pracach robotników. Pozostanie tylko niewielka ilość robotników wykwalifikowanych, którzy będą montowali części żelazne słuzy.

W bóje stracił oko

Swarzędz, 22. 11.

Między Stanisławem Janiakiem i Herbertem Hundtem doszło w lokalu Hotelu Polskiego do bójk. Znajdujący się w lokalu Stanisław Kubiak wmiszał się do bójk, chcąc jej położyć kres.

Kiedy w nocy Kubiak wyszedł na rynek, został napadnięty przez Janiaka. Awanturnik postanowił rozprawić się z Kubiakiem i Hundtem. Podczas bójk pojawiły się noże. Kubiak został ciężko poranny. M. in. uderzono go nożem w głowę. Ostrze przebiło mu oko, które w następstwie tego wypłynęło.

Delegacja Uniwersytetu Pozn.**na kongres Unii Walki z Rakiem**

Na kongres Międzynarodowy Unii Walki z Rakiem w Paryżu, z ramienia Rady Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, wyjechali dziekan prof. dr. Stefan Dąbrowski i prof. dr. Karol Mayer. Równocześnie Rada Wydziału Lekarskiego Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie powierzyła reprezentację tego wydziału p. dziekanowi St. Dąbrowskiemu.

Wykłady w Ch. U. R.

Dzisiaj, we wtorek 22 listopada o godz. 7 wieczorem wygłosi p. dr. Kucharek wykład na temat „Korporacjonizm” w salce Ch. U. R. przy Starym Rynku 95-97.

Komunikat Gazowni Miejskiej

Dnia 23 bm. o godz. 17 odbędzie się tradycyjny środowy pokaz gotowania i pieczenia na gazie w Poradni Gazowni Miejskiej przy ul. Groba 115. Wstęp bezpłatny.

Firma Tomasek przeniesie się niebawem do nowych lokali

Firma Tomasek i Ska — skład kapeluszy przy ul. Pocztowej 9 — przeniesie się z początkiem roku 1939 do nowych lokali. Dotychczasowe lokale zajmowała ona przez 28 lat, ostatnio jednak właściciel domu — „Dziennik Poznański” — zmusza firmę do opuszczenia ich.

W związku z tym firma Tomasek i Ska urzędująca całkowicie wyprzedaż kapeluszy markowych pochodzenia zagranicznego. Niektóre kapelusze sprzedawane są po cenie 50 proc. niższej. W przyszłości firma prowadzić będzie wyłącznie towar produkcji polskiej i to zarówno własnej, jak najbardziej znanych fabryk kapeluszy w Polsce.

Wszelkie pogłoski o rzekomej likwidacji firmy Tomasek i Ska nie odpowiadają prawdzie.

Dokładny adres swych nowych lokali firma poda niebawem.

Proces o nierząd przerwany do środy

Rozprawa w aferze obyczajowej, która się toczyła wczoraj przed Sądem Okręgowym przy drzwiach zamkniętych przez cały dzień z dwugodzinną przerwą została na jeden dzień przerwana. Dalszy ciąg rozprawy rozpocznie się w środę, 23 bm. o godz. 9.

Robotnik rzucił się pod pociąg

Wczoraj rano w pobliżu Dębca rzucił się pod pociąg robotnik Gawroński Józef, zam. w Poznaniu przy ul. Świerczewskiej 8. Gawroński poniósł śmierć na miejscu. Powód samobójstwa dotychczas nie jest ustalony.

Chore parkietówki

W dniu wczorajszym wydział śledczy przy komendzie P. P. skierował do szpitala miejskiego w celu przymusowego leczenia chore wenerycznie parkietówki Czebater Marię i Komulską Stanisławę, zatrzymane w lokalu „Hel” przy ul. Śniadeckich 1, Generowicz Aurelię, zatrzymaną w lokalu „Szarotka” przy ul. Wyspiańskiego 14 i Szymczak Stanisławę, zam. w lokalu „Bar Olympia” przy ul. Klasztornej 6.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Polski.** Codziennie o godz. 20 wieczorem teatr rozbrzmiewa śmiechem na komedii węgierskiej M. Laszlo „W perfumerii”. W niedzielę o godz. 16 po cenach znizowanych „Ich czworo” G. Zapolskiej. W próbach „Tekla”, najnowsza sztuka J. Kosowskiego oraz „Subretka” Dewala.

— **Teatr Marionetek „Błękitny Pajac” w Pasażu Łuczaka.** Niespotykanym nigdzie dotąd powodzeniem cieszy się nowa sztuka pt. „Awantury Arabskie”. W niedzielę np. kierownictwo Teatru zmuszone było na ogólne żądanie publiczności, dać trzecie dodatkowe przedstawienie. Przedstawienia odbywają się codziennie od godz. 16. Wstęp 20 groszy od dziecka.

TELEGRAMY**Ogłoszono dekret prasowy**

Telegram własny „Nowego Kuriera”

Warszawa, 22. 11.

(ss) W dzisiejszym Dzienniku Ustaw Rzplitej ogłoszony został dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym, wydany na zasadzie art. 55.

Ustawy Konstytucyjnej. Dekret wchodzi w życie z dniem 28 listopada b. r.

W dekreście uwzględniono kilka postulatów Związku Dziennikarzy i Związku Wydawców.

Dookoła wizyty gen. Bodenschatza

Londyn, 22. 11. (ATE)

Gen. Bodenschatz, adiutant marszałka Goeringa, który niespodziewanie przyjechał wczoraj do Londynu w tajnej misji, równie niespodziewanie opuścił Londyn dziś w południe, odlatując z lotniska w Croydon.

DEMENTI

Londyn, 22. 11. (ATE)

Ambasada niemiecka w Londynie zaprzeczyła pogłoski, jakoby pobyt szefa sztabu ministerstwa lotnictwa Rzeszy gen.

Bodenschatza w Anglii posiadał charakter urzędowy. General jest prywatnym gościem ambasadora Dirksena.

Niektóre dzienniki angielskie twierdzą nadal pomimo zaprzeczenia ze strony ambasady, że gen. Bodenschatz najbliższy współpracownik marsz. Goeringa przybył do Londynu aby omówić z przedstawicielami angielskiego świata finansowego sprawę płatności niemieckich na rynku londyńskim. Jak wiadomo marszałek Goering kieruje przeprowadzeniem 4-letniego planu gospodarczego.

Królewskie polowanie

Paryż, 22. 11. (ATE)

W drugim i ostatnim dniu pobytu w Francji króla Karola rumuńskiego i Wielkiego Wciewody Michała, byli oni gośćmi prezydenta republiki p. Lebrun w Rembouillet pod Paryżem, gdzie urządzono dla nich polowanie. W którym uczestniczył również mn. Bonnet i kilka osobistości z kół wojskowych i politycznych. Mimo deszczu i silnego wiatru polowanie przeciągnęło się przez 4 godziny. Król Karol rumuński i Wielki Woj. Michał ubili 10 bażantów. Między jednym miotem a drugim król Karol odbył długą rozmowę z min Bonnet. Rozmowa ma być podjęta jeszcze tego wieczora w Paryżu przed odjazdem króla, przewidzianym na godz. 22.

Rządowe koła francuskie odnoszą się z dużą dyskcją do obrad przeprowadzonych z rumuńskim monarchą. W tutejszych sferach dyplomatycznych sądzą jednakowoż, że rezultatem ich będzie zacieśnienie stosunków ekonomicznych między Rumunią i zachodem. Można sądzić, że obie strony zgadzają się, że współpracy nie ma być nadany charakter akcji antyniemieckiej.

Mimo, że dotychczas nie ogłoszono w tym względzie żadnych decyzji, jest wysoce prawdopodobne, że jak o tym donosiliśmy, w rezultacie wizyty króla Karola, poselstwa francuskie w Bukareszcie i rumuńskie w Paryżu podniesione będą do rangi ambasady.

Zacieśnia się porozumienie**Nowe układy czesko - niemieckie**

Berlin, 22. 11. (PAT)

Dnia 19 bm. podpisany został w Berlinie układ niemiecko - czeskosłowacki w sprawie budowy na terytorium czeskosłowackim autostrady, łączącej Śląsk z b. Austrią oraz układ w sprawie budowy kanału, łączącego Dunaj z Odrą. Równocześnie uregulowana została kwestia przelotu samolotów nad terytorium Czechosłowacji.

Praga, 22. 11. (PAT)

Jak podaje czeskie biuro prasowe, pomiędzy Rzeszą a Czechosłowacją osiągnię-

te zostało porozumienie co do ostatecznego ustalenia granicy niemiecko - czeskosłowackiej. Protokół tego porozumienia podpisany został wczoraj w ministerstwie spr. zagranicznych Rzeszy w Berlinie. Równocześnie podpisane zostały: układ w sprawie obywatelstwa i opcji oraz deklaracja o chronię mniejszości w obu krajach.

Ewakuacja i zajęcie ważnych punktów po tej i drugiej stronie granicy, na podstawie protokołu o ustaleniu granic, zostaną dokonane 24 listopada rb.

Po zgonie królowej Norwegii

Warszawa, 22. 11. (PAT)

W Londynie zmarła królowa Norwegii Maud. Pan Prezydent Rzplitej Polski wystosował na ręce J. K. M. króla Norwegii następujący telegram:

„Jego Królewska Mość Haakon 7 król Norwegii Buckingham Palace Londyn.

Głęboko wzruszony niezszczęściem, jakie dotknęło Waszą Królewską Mość i Jego dostojny dom, pragnę Waszej Królewskiej Mości wyrazić moje jak i Narodu Polskiego najżywsze wyrazy współczucia wobec wielkiej żałoby, jaka okrywa Norwegię. (—) Ignacy Mościcki.”

Również pan minister spraw zagranicz-

nych Józef Beck posłał na ręce norweskiego ministra spraw zagranicznych kondelencyjny telegram, a minister spr. zagr. Jan Szembek złożył osobiście posłowi Norwegii w Warszawie współczucie w imieniu rządu Rzplitej, a z polecenia Pana Prezydenta uczynił to samo dyrektor protokołu dyplomatycznego Aleksander Łubieński.

Na znak żałoby opuszczone zostały na Zamku Królewskim w Warszawie oraz ministerstwie spraw zagranicznych sztandary do połowy masztu.

Oslo, 22. 11. (ATE)

Wiadomość o śmierci norweskiej królowej Maud wywołała tu wielki smutek. Cała prasa norweska poświęca dużo miejsca pamięci śp. królowej.

Następca tronu ks. Olaf udał się samolotem do Londynu. We wszystkich miastach norweskich wywieszono flagi żałobne. W kościołach odbyły się żałobne nabożeństwa. Kina i teatry zamknięte. Premier norweski ogłosił przez rozgłośnie w Oslo żałobę całego narodu. Specjalna komisja przy udziale przedstawicieli rządu przystąpiła do ustalenia ceremoniału pogrzebowego.

Londyn, 22. 11. (ATE)

Zwioki królowej norweskiej Maud będą przewiezione do Norwegii i złożone na wieczny spoczynek w podziemiach katedry w Oslo. Trumna królowej będzie przewieziona w środę na pokład kłazownika brytyjskiego, który odpłynie do Oslo. Trumnie

będą towarzyszyli król norweski Haakon VII i następca tronu ks. Olaf, który dziś w nocy przybywa do Londynu. Książę Olaf zatrzyma się w pałacu Buckingham jako gość angielskiej pary królewskiej.

Uroczystości pogrzebowe w Oslo odbędą się dopiero za 2—3 tygodnie.

Awanse nauczycieli i urzędników

Telegram własny

Warszawa, 22. 11.

(ss) Dnia 1 stycznia 1939 r. 10 tysięcy nauczycieli szkół powszechnych, gimnazjów i szkół zawodowych awansowanych będzie do wyższych stopni służbowych. Awanse urzędników nastąpią — jak już donosiliśmy — grupami w dniach 1 stycznia, 1 lutego, 1 marca i 1 kwietnia.

Wydalenie żydów z Gdańska

Telegram własny

Gdańsk, 22. 11.

(S) Forster wygłosił w Sopotach przemówienie do członków Frontu Pracy. W czasie tego przemówienia Forster stwierdził, że w terminie 4 tygodni wydaleniu zostaną z Gdańska wszyscy żydzi, obywatele państw obcych, którzy nie mają określonego zajęcia.

Jak się dowiaduje Wasz korespondent władze gdańskie wydalą z Gdańska kilku żydów, obywateli polskich, jako uciążliwych cudzoziemców. Żydzi ci zostali aresztowani w czasie zajęć antyżydowskich i jak się okazało przybyli do Gdańska po wizy wyjazdowe.

Odwołanie Dirksena

Londyn, 22. 11. (PAT)

Szereg dzienników angielskich, jak „Daily Telegraph”, „Daily Mail”, „Daily Express”, podaje jako sensację, że Hitler zamierza odwołać z Londynu ambasadora Dirksena. Ambasador miałby być wezwany do Berlina dla złożenia sprawozdania o wczorajszych debatach w Izbie Gmin na temat sytuacji żydów w Niemczech. Ambasador nie powróciłby już do Londynu.

Dzienniki podkreślają, że Hitler zamierza w ten sposób ściśle naśladować prezydenta Roosevelta, który w ten sam sposób faktycznie odwołał do Waszyngtonu ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie. Dzienniki angielskie twierdzą, że definitywna decyzja powzięta zostanie przez Hitlera po przestudiowaniu całokształtu dyskusji w Izbie Gmin. Według prasy angielskiej, kamieniem obrazu rządu niemieckiego jest fakt, że premier Chamberlain wystąpił wczoraj w Izbie z konkretnymi propozycjami co do osiedlenia uchodźców żydowskich z Niemiec w Tanganice, do której Niemcy roszczą sobie pretensje, jako do byłej swej kolonii.

NADESLANE

Km. II. 756/38.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu, rew. II, zamieszkały w Poznaniu, ul. Staszica 25, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że: dnia 28 listopada 1938 godz. 11, nie później jednak niż w dwie godziny, odbędzie się w Poznaniu, ul. Al. Marcinkowskiego 31 w skłanicy Urzędu Skarbowego II publicznej licytacji ruchomości, składających się z różnego rodzaju towarów kolonialnych, wagi oraz urządzenia składowego, oszacowanych na łączną sumę zł 1000 gr 94, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Cena wywołania wynosi sumę zł 400.37.

Poznań, dnia 21 listopada 1938 r.
Komornik II-go Rewiru.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu, rew. IV, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 listopada 38 r o godz. 12 w Poznaniu przy ul. Towarowej Brama 2 — odbędzie się licytacja ruchomości składających się z różnych towarów wchodzących w zakres składu żelaza, jak: pilniki, zamki, zawiasy, zakrętki, kotły, wanny, gwóźdźce, haki, grzejniki i inne towary.

(—) Edward Galdyński,
Komornik Sądu Grodzkiego
rew. IV.

Całkowita wysprzedaż kapeluszy markowych

pochods. zagranicznego, jak: Borsalino, Habig, Pichler, na które udzielamy od 20 do 50 % rab. Velourowe kapelusze w największym wyborze i najnowszych fasonach od zł 8.— do 59.—

TOMASEK i Ska ul. Pocztowa 9

Pomorska Izba Rolnicza

w trosce o rozwój szkolnictwa rolniczego

Odbyło się w Toruniu konstytucyjne posiedzenie Komisji Oświatowej Pomorskiej Izby Rolniczej przy udziale radców Izby, wchodzących w skład Komisji Oświatowej, przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego, przedstawiciela Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, delegata Pom. Tow. Rolniczego, Dyrektora Państwowego Liceum Rolniczego w Bydgoszczy, Dyrektora i Wicedyrektora Pom. Izby Rolniczej, Naczelnik. Wydz. Oświaty, Inspektor p. r. i jego zastępca.

Posiedzenie zajął prezes Izby p. Jan Demirski. Na przewodniczącego Komisji Oświatowej wybrano jednogłośnie radcę Izby i posła na Sejm R. P. p. Marcinkowskiego z pow. chojnickiego, na zastępcę radcę Izby i posła p. Czerwińskiego z pow. lipnowskiego. Jako dalszych członków Komisji dookoptowano p. Jaworską, prezeskę Zrzeszenia Kół Gosp. Wiejsk., p. inż. Starzyńskiego, wizytatora szkół rolniczych K. O. S. P., p. Czarlńskiego Leona, Prezesa P. T. R.

W posiedzeniu tym wzięli udział

pierwszy raz nowi radcowie Izby z powiatów przyłączonych z województwa warszawskiego, gdzie szkolnictwo rolnicze, jak i metody prowadzenia pracy oświatowo-rolniczej i fachowej na wsi, są oparte na innych niż na Pomorzu zasadach. Jak wynika ze sprawozdania p. Naczelnika Wydz. Oświaty P. I. R., na terenie „Wielkiego Pomorza” jest obecnie 8 szkół rolniczych męskich i trzy żeńskie, prowadzonych przez Izbę Rolniczą z frekwencją b. dobrą, bo około 1680 uczni i uczennic. Widoczny również jest z roku na rok rozwój przysposobienia rolniczego.

W planie pracy Wydział Oświaty przewiduje rozszerzenie i pogłębienie pracy oświatowej w terenie. Na posiedzeniu powzięto między innymi decyzję utworzenia nowej szkoły rolniczej w miejscowości Głodowo pow. lipnowskiego, dla tamt. okolic pozbawionych obecnie możliwości korzystania z odległych szkół rolniczych w sąsiednich powiatach. Poza tym omówiono szereg spraw z dziedziny oświaty pozaszkolnej wśród młodzieży wie-

Jak scharakteryzujemy młodzież K.S.M.M.?

Zanim ją scharakteryzujemy, musimy podać, czego od niej żądamy i na jakiej podstawie.

Przyjmując młodzież do naszej organizacji, nie zależy nam wyłącznie na liczbie, lecz przyjmujemy młodzież solidną, po której spodziewać się możemy, że będzie godną stać pod sztandarem, na którym wypisane jest hasło: „Bóg i Ojczyzna”. A mimo tej starannej selekcji, jesteśmy licznie najpoważniejszą organizacją młodzieży pozaszkolnej w Polsce.

Od naszych druhów żądamy przede wszystkim: bądź dobrym katolikiem. Dobre wychowanie, jakie otrzymał w domu rodzicielskim i w szkole, pogłębiamy spობiac go do życia w duchu religijnym, oświatowym, obywatelskim, a także zawodowym. Uczymy jak

przygotowywać i używać godziwych rozrywek, tężyznę fizyczną wyrabiamy odpowiednimi ćwiczeniami i sportem. Tak wielostronnie wychowywaną młodzież możemy scharakteryzować. Są to chłopcy przeważnie dzielne jednostki. Poznali swoją wartość, przez cel istnienia, umieją cenić swoją godność młodzieńczą. Życie religijne uważają za obowiązek od którego rozumny człowiek uchylać się nie może. Obowiązki zawodowe spełniają sumiennie. Rozrywkę oddają się z młodzieńczą ochotą, ale umiarkowanie. Powinności obywatelskie i Państwowe gotowi zawsze wykonać.

Ideologię swojej organizacji cenia i kochają. W imię jej zdolni nabrać do poświęceń.

Przy cenach popularnych od 0.70 do 2.80

Królewskie przedstawienie Teatru Ziemi Pomorskiej

W poniedziałek 28 listopada o 8 45 w Słońcu

„CYD“ Cornella w tłumaczeniu St. Wypiańskiego

Z Królewskim przepychem wystawia u nas teatr Ziemi Pomorskiej świetną sztukę Cornella „Cyd” w tawersacji St. Wypiańskiego.

Udział bierze cały zespół z dawno niewidzianym dyrektorem Władysławem Brackim na czele.

Bilety już są do nabycia w „Orbisie”.

Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej robi ostatnią próbę przed rozstaniem się z Włocławkiem.

Obwieszczenie

Zarządu Miejskiego we Włocławku z dn. 17 listopada 1938 r. w przedmiocie handlu detalicznego jajami kurzymi

Na podstawie § 2 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 lipca 1938 r. o sprzedaży w wewnętrznym handlu detalicznym jaj kurzych na wagę i uwidocznianiu ich jakości (Dz. U. R. P. № 53 poz. 415) Zarząd Miejski we Włocławku podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 28 sierpnia 1938 r. znajdującej się w handlu detalicznym jaja kurze winny być przez handlujących sprzedawane na wagę.

Sprzedawcy obowiązani są w miejscu sprzedaży określić jakość jaj (t. j. świeże czy też konserwowane) uwidoczniając do sto-

sownymi napisami w dostępnym i dostrzegalnym dla kupującego miejscu.

Powyższe rozporządzenie nie dotyczy detalicznej sprzedaży jaj, dokonanej bezpośrednio na rynku przez hodowców kur.

Za niestosowanie się do obowiązujących przepisów winni podlegać będą karom na podstawie art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz. U. R. P. z 1930 r. № 56 poz. 467).

PREZYDENT MIASTA:

(—) Witold Mystkowski

ODEZWA

Katolickie Stowarzyszenie Kobiet Diecezji Włocławskiej przypomina katolickiemu społeczeństwu przepis prawa kościelnego zabraniający urządzania zabaw tanecznych w czasie Adwentu, Wielkiego Postu i w dni postu (piątki, wigilie: Bożego Narodzenia, Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, Wniebowzięcia i Wszystkich Świętych oraz kwatralne suche dni). Nie wolno więc nam, katolikom, ani urządzać dancinów, ani też brać udziału w dancinach, urządzanych przez innych. Właściciele lokali publicznych, katolicy, powinni w tym duchu zaniechać urządzania dancinów i popisów tanecznych w swych zakładach. Albo jesteście katolikami z czynów, albo nie jesteście nimi wcale.

Jeżeli jesteście, w takim razie wprowadźmy w życie Uchwałę I Polskiego Synodu Plenarnego, obowiązującą wszystkich katolików. Przypominamy następujące Uchwały:

Uchwała 56. § 1. Katolicy powinni wieść życie według przykazań Bożych i kościelnych oraz świecić przykładem cnót chrześcijańskich.

Uchwała 62. a) Katolicy będą szerzyli zasady nauki katolickiej oraz przeciwdziałali przede wszystkim bezbożnictwu, wolnomyślicielstwu, obojętności religijnej, sekciarstwu, laicyzmowi, oraz walce z Kościołem i jego hierarchią;

b) będą bronili przykładem, słowem i pismem etyki chrześcijańskiej, przeciwstawiając się bądź obniżeniu moralności w prywatnym i publicznym życiu, bądź propagandzie etyki sprzecznej z prawem Bożym, oraz zwalczając niemoralność w literaturze, teatrze, kinematografie i radio.

W imię powyższych Uchwał wzywamy katolickie społeczeństwo naszej diecezji do wprowadzenia ducha i zasad katolickich w życie naszych miast i miasteczek, zaczynając od zaniechania zabaw w rozpoczynającym się okresie Adwentu.

Apel T-wa Opieki nad Zwierzętami

Zarząd T-wa Opieki nad Zwierzętami we Włocławku zwraca się do P.P. wychowawców młodego pokolenia, którzy kształtują młode dusze, do rodziców i do tych, których wpływ ogarnia szerokie masy społeczeństwa, aby przyczynili się do współpracy, uświadamiając młodzież w zwalczaniu różnych okrucieństw względem zwierząt i ptactwa jak: bicie i pzemeczanie koni pracą, strzelanie do ptaków z proc, łowienie ich w sidła i na lep itp. co na terenie Włocławka i okolicy daje się często zauważyć.

I do was dzieci i młodzieży, wołamy o litosć dla małych skrzydlatych braci!

Pomóżcie, iż ptactwo jak wszystko w przyrodzie spełnia swoje zadanie. Niech litosć dla maleńkich śpiewaków zapisze wam w pamięci te przykazania:

1) Nie strzelaj z łuku lub procy do ptaków! Twoja bezmyślna igraszka zabija je, często oślepia lub skazuje na długą mękę przedśmiertną!

2) Nie chwytaj ptaków w sidła i nie więź w ciasnych kłatkach, a zamknięte wypuszczaj na wolność!

3) Zimą dokarmiaj ptactwo, które z nami pozostaje! Chłopcy dzielni i odważni, dziewczynki szlachetne! Zwierzęta wzywają waszej pomocy!

Zarząd

KOMUNIKAT

Wydawnictwo kalendarza „KUJAWIANIN” komunikuje uprzejmie P. T. Firmom i Osobom, pragnącym zamieścić swoje ogłoszenie w „KUJAWIANINIE”, że wobec rozpozczętego składu kalendarza, ogłoszenia przyjmowane będą w ostatecznym już terminie do 5-go grudnia b. r.

Z POWAZANIEM

WYDAWNICTWO KALENDARZA

„KUJAWIANIN”

„BRACI PIOTROWSKICH”

Włocławek, Przedmiejska 20, tel. 11-00.

OGŁOSZENIE

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku ogłasza przetarg publiczny na dostawę 100 kóp ciernia z dostawą na plac koło jezni w Ciechocinku. Kopa składa się z 60-ciu snopków, wagi każdy po 33 kg., ciernie winno mieć 5 lat. Zastrzega się wybór oferenta, uniważnienie przetargu oraz ogłoszenie ponownego przetargu. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę ciernia” pod adresem Zakładu w terminie do dnia 30 listopada r.b., otwarcie ofert nastąpi 2 grudnia o godz. 10-ej w Biurze Zakładu.

Dyrektor Zakładu Zdrojowego
St. Wiśniewski

Sygnatura: Km. I 1410/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku I rewiru Zdzisław Tomaszewski, mający kancelarię we Włocławku, ul. Pl. Wolności Nr. 1, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 listopada 1938 r. o godz. 10-ej rano we Włocławku, ul. Kościuszki № 10, odbędzie się l-sza licytacja ruchomości, należących do Kopla Jakuba składających się z mebli i innych ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł 2735.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik: Z. TOMASZEWSKI.

Włocławek, dnia 15 listopada 1938 r.

W sprawie Komunalnej Kasy Oszczędności.

Przerobienie?
PRZY PIERWSZYCH OBJAWACH (KICHANIE, DRESZCZE, KASZEL) ZAJĄĆ TABLETKI
ASPIRIN
PRAWDZIWE TYLKO Z KRZYŻEM BAYERA

Dancing

Polskiego Białego Krzyża

W dniu 26 listopada rb. (sobota) Włocławskie Koło Polskiego Białego Krzyża urządza w salonach kawiarni „Włockiej” „dancing je-sienny”.

Nie wątpimy, że wszyscy członkowie i sympatycy tak pożytecznej instytucji popieją na tę skromną zabawę, popierając wysiłki Zarządu i dając dowód, że cele Polskiego Białego Krzyża są im znane i bliskie.